N... 7.

We Lwowie Czwartek dnia 11. Stycznia 1877.

Rok X.

DZIENNIK POLSKI

...chodzi codziennie.

Przedp... ...si: we Lwowie rocznie 18 zł. — półro-cz... — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 ...

Z prze... pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 ... — półrocznie 11 zł. — kwartalnie 5 zł. 50 ct. — ...esięcznie 1 zł. 85 ct.

...przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków ... do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Mannskryptów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler w Wiedniu F. Lob, R. Mosse, Rotter i Spł. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsc... objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Od Wydawnictwa.

...nowym kwartałem zapraszamy sza... Czytelników do rychłego odnowienia prenumeraty celem wczesnego uregulowania przesyłki.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji z przesyłką pocztową:

	bez dodatku pism Miłkowskiego		z dodatkiem pism Miłkowskiego	
cał...ie	22 złr.	— ct.	28 złr.	40 ct.
półrocznie	11 „	— „	14 „	20 „
kwartalnie	5 „	50 „	7 „	10 „
miesięcznie	1 „	85 „	— „	— „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej:

	bez dodatku pism Miłkowskiego		z dodatkiem pism Miłkowskiego	
całorocznie	18 złr.	— ct.	24 złr.	40 ct.
półrocznie	9 „	— „	12 „	20 „
kwartalnie	4 „	50 „	6 „	10 „
miesięcznie	1 „	50 „	— „	— „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji *Dziennika Polskiego*," ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 10. stycznia.

Pana Głasera, ministra sprawiedliwości, uważaliśmy zawsze za znakomitość w zawodzie prawniczym, a pod względem administracji sądowniczej za charakter, na którym sprawa wymiaru sprawiedliwości może polegać jak na Zawiszy. Przed pięciu laty, gdy szło w Galicji o podważenie demoralizacji, którą lichwiarstwo zasiało było w dykasterjach sądowych — otwartem pismem udaliśmy się do p. ministra, i ten po zwalczeniu wielkich podówczas trudności rozpoczął dzieło reformy od tego, że na czele okręgu apelacyjnego we Lwowie postawił człowieka, którego poprzedzała sława nieskazitelności i nadzwyczajnej sprężystości. Istotnie kraj mógł sobie powinszować tego rezultatu, bo od onego czasu rzeczywiście nastała wielka poprawa, a z nią i poprawa tych opłakanych stosunków, którym podpadał bezbronnie niedoświadczony i ciemny włościanin wobec zgrai pokątnych pisarzy, wraz ze złoczyńcami różnego rodzaju spiskujących na mienie spokojnych obywateli.

Niestety trudno powiedzieć o takiejże samejże poprawie w okręgu apelacji krakowskiej. Zastrzegamy się uroczyście przeciwko możebnemu zarzutowi, jakoby to twierdzenie miało się tyczyć ogółu sędziów i sądów tamtejszych. Owszem możemy skonstatować, że szanowny stan sędziowski, z temi samemi co u nas uciążliwościami walczący, czyni co może, aby się wyswobodzić z więzów krępujących jego działalność, do których przedewszystkiem zaliczyć należy brak sił dostatecznych, jakto mieliśmy już sposobność wykazać w kilku korespondencjach, przypuszczając że panowie delegaci rajchsratowi poczynią kroki do stanowczego usunięcia ciągle i ciągle powtarzających się w tej mierze zażaleń publicznych

W ostatnich jednak czasach zdarzyło się parę faktów, które dotknęły do żywego opinję publiczną, i dla tego nie wolno nam ich przepuścić milczkiem, a to w interesie powagi samegoż sądownictwa, bo nie godzi się, aby całość cierpiała pod ciężarem zajść nieprawidłowych w jednem miejscu.

Wytkniemy te fakta krótko i węzłowato.

W Białej, na ostatecznem krańcu Galicji i pod szczególniejszem okiem krakowskiej nadprokuratorji, odsłoniło dziennikarstwo z. r. szereg nadużyć, a ponieważ prokuratorje nie poczuwały się do żadnego obowiązku, przeto dla zniewolenia władz wyższych do przyzwoitej interwencji, podobnie jak w r. 1872 przy sprawie Pasiecznego użyło nadzwyczajnej formy, by p. minister Glaser nie pozostawał w niewiadomości lub błędzie co do właściwego toku spraw. Czytelnikom pamiętne będą podania otwarte redakcji naszego dziennika, które kulminowały w tem, że w Białej utworzyła się była spółka adwokacko-sędziowska w celach zamolubnych, wyrządzająca krzywdę nieświadomemu praw i przepisów ludowi wiejskiemu w całej tamtejszej okolicy.

Z apelacji krakowskiej wydelegowano komisję, która dla skonstatowania prawdy musiała użyć ślusarzy w biurach sądowych, i wykryła, że istotnie prawdą jest, co *Dziennik Polski* pisał, iż w wielu sprawach rozstrzyganych w sądzie Bialskim, nie sędziowie pisali wyroki, ale adwokaci, prowadzący te sprawy w interesie swoich klientów. Słyszeliśmy o wielu osobliwościach, ale coś podobnego żeby się działo w uregulowanem państwie, tego nawet przypuszczać nie wolno było, i dla tego sądziliśmy, że prokuratorja spełni swój obowiązek, zwłaszcza po uczynionej rewizji tych wyroków. Krakowska prokuratorja jednak nie widziała w tem postępowaniu nic karygodnego; tylko senat dyscyplinarny orzekł winę dwóch sędziów i skazał ich na przesiedlenie. Publiczność dowiedziała się i o tem z pewną satysfakcją, bo publiczność jest tkliwą na osobiste nieszczęścia i przebacza grzechy indywiduów. Ale publiczność nie wie jeszcze co się dalej stało. Obaj sędziowie rekurowali do sądu najwyższego. Wskutek tego odwołania sędzia powiatowy został nadal na posadzie, dostawszy tylko naganę. Adjunkt zaś, ten sam, którego biura ślusarz otwierał, nie uzyskał wprawdzie zmiany kary, lecz został posłany do Ulanowa na kierownika sądu. a w dotyczącym reskrypcie wypisano mu nawet wiele pochlebnych komplementów, bez żadnego względu na to, że wśród toku postępowania dyscyplinarnego, spadła na niego za inne rażące nadużycia druga jeszcze kara: w formie grzywny 200 gld.

To są fakta nagie, i pytamy się, czy wobec nich sędzia, urzędujący bez zarzutu nie wzruszy ramionami, i czy nie popadnie w wątpliwość, ażali stosowną jest dla jego karjery rzeczą, być sędzią sumiennym i nieskazitelnym?

A cóż się dzieje z drugimi partnerami wspomnianego konsorcjum bialskiego, zapyta czytelnik — co się stało z panami adwokatami, którzy dla skarbienia sobie łask wyższych i robienia karjery nie wahali się, demoralizować stan sędziowski.

Szanownych panów tych krakowska Izba adwokacka nie pociągnęła nawet do odpowiedzialności. Przeciwnie się stało jak wiadomo. Wytoczyli oni proces Dziennikowi o zbrodnię oszczerstwa, a chcąc sobie zapewnić rozstrzygnięcie jego po dobrej znajomości, udali się do trybunału kasacyjnego, i ten bez wysłuchania strony przeciwnej, bez zasięgnięcia opinji sądów krajowych i kompetentnych zdecydował, że aby proces mógł być skutecznie (mit Erfolg) przeprowadzony, należy delegować doń trybunał cieszyński, po za obrębem kraju leżący. Wniesione zaś przez oskarzonych przedstawienie odrzucono w Wiedniu nadmieniając, iż przeciwko zarządzeniom trybunału kasacyjnego nie przysługuje już żaden środek prawny (kein Rechtsmittel).

Tym sposobem z góry wzięto w obronę i protekcję ludzi, którzy czynny mieli udział w nielegalnych czynach skazanych sędziów, a nawet mogą być uważani za sprawców tych czynów, bo wywierali korupcyjny wpływ na judykaturę, a wywierali go świadomie, bo jako prawnicy, wiedzieli o postępowaniu nieprawnem.

Ponieważ ostatnia decyzja Trybunału najwyższego opiera się wyraźnie na zdaniu jeneralnej prokuratorji, która w tym razie dla formalności poświęciła ważną treść rzeczy z oczywistą krzywdą dla bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, przeto zwracamy na to uwagę p. ministra sprawiedliwości, bo zdaje nam się, że słuszność może jeszcze liczyć na powodzenie pod osłoną prawodawstwa austrjackiego, a w sądownictwie żadnej protekcji prywatnych interesów być nie powinno.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 8. stycznia

(R. R.) Obwołano Turcję „chorym człowiekiem", ale zdaje się, iż raczej pacientką jest nie W. Porta, lecz jej lekarz nieproszony: konferencja. Codziennie wydawane biuletyny o stanie zdrowia tej biedaczki nie są wcale pocieszające, a mówią, iż i konsyljum niby ostatnie za powiedziane na dziś, nie będzie jeszcze konkludującem tę bezowocną robotę tej nowożytnej Penelopy: dyplomacji europejskiej. Na dzisiejszej sesji pełnomocnicy mocarstw wniosą duplikę na replikę rządu tureckiego. W istocie rozrzewnia aż do śmieszności cierpliwość dyplomatów, którzy się tak wysilają, aby przekonać W. Portę, co czynią ku jej zbawieniu. Ajencja Havasa donosi, iż mocarstwa nie są od tego, aby w propozycjach poczynić jeszcze dodatkowe modyfikacje, byle tylko Turcję odwieść od formalnej opozycji, mimo tego więcej niż wątpliwą jest rzeczą czy Midhat zgodzi się i na tak niby zredukowane pretensje.

Według *Kolоń. Gazety* obniżenie tych żądań ma leżyć w tem, iż usunięto z porządku dziennego projekt żandarmerji, zmieniono prerogatywy komisji kontrolującej, i odstąpiono za przychyleniem się Moskwy od podziału Bułgarji na dwie części Program ten warunków konferencyjnych z tak odmiennem obliczem miała W. Porta odrzucić, akceptując go atoli jako temat dalszej dyskusji. Jak znowu pisze korespondent do *Deut. Ztg.*, to zamiarem dywanu ma być adoptować dawny projekt Eliota, polegający na tem, aby europejskie mocarstwa pozostawiły W Porcie 6 do 12 miesięcy czasu celem zrealizowania ulepszeń. Mocarstwa mianowałyby osobne komisje w zrewoltowanych prowincjach z wotum atoli tylko doradczem, a zarazem, tak, iżby przesyłając relacje do odnośnych gabinetów o postępie prac reformowych, ale nie posiadały najmniejszego prawa do mieszania się w sprawy domowe tych prowincyj. Gdy się jednak zważy, iż właśnie Moskwie chodziło o zdobycie dla siebie tego prawa, to łatwo przypuścić, iż przeważnie ten punkt stanie się szkopułem, a który rozbije się okazywana dotąd pojednawczość gabinetu petersburgskiego, jeżeli Rossja nie zechce przyznać się wobec całego świata do ogromnej klęski moralnej. Z tego powodu wbrew wszelkim koncesjom ze strony Ignatjewa, sytuacja jak była tak jest naprężoną wielce, i kto wie czy nie jest aluzją do bliskiego wybuchu wojny, bo demonstracyjnie z Kiszeniewa roztelegrafowano w świat doniesienie, iż głównodowodzący książę Mikołaj już w ruski Nowy Rok tj 13. stycznia, odzyskawszy zupełnie zdrowie, podejmie poruczone sobie zadanie Choć telegrafują do *Sonn und Feiert. Courr.*, iż odwrót W. Porty na poniedziałkowej sesji zyskuje na prawdopodobieństwie, to optymizm ten traci na wartości przez ów dodatek, iż na wypadek bezskutecznego rozejścia się konferencji według otrzymanych instrukcyj mają opuścić Stambuł nie tylko członkowie konferencji lecz i wszyscy posłowie uwierzytelnieni przy W. Porcie; na coś podobnego snać przygotowany jest i rząd turecki, kiedy donoszą z autentycznego źródła, iż w takim razie i W. Porta odwołałaby swych posłów pozostawiając przy pojedyńczych dworach tylko zwykłych Chargés d'affaires. Łatwo być może, iż do tego przyjdzie a pogróżkę tę mocarstw, zdaje się nie źle scharakteryzował Savfet Pasza, który według *Daily News* posłyszawszy o tym zamiarze opuszczenia Stambułu przez członków konferencji, miał zawołać: w istocie Europa musiała zwarjować! Chociaż, jak piszą do *Köln. Ztg.* za pewne w skutek intryg sekretarza Ignatjewa dość silna partja reakcyjna ma agitować w seraju przeciw W. wezyrowi, chociaż jak donosi jeden z dzienników, i Anglja i Niemcy uważając przez opór Turcji honor swój zaangażowany nieprzyjaźnie mają wystąpić przeciw Turcji, to zdaje się być pewną rzeczą, iż Mithat, mając lud i wojsko po swej stronie, wytrwa na raz zajętem stanowisku, i zgodzi się na takie tylko reformy, które dadzą się pomieścić w ramach młodej konstytucji, a które przez wydanie uchwał osobnych, niezbędnych dla zrealizowania ustaw zasadniczych, nabędą mocy prawnie obowiązującej. Słusznie przeto *Journal des Débats* przestrzega mocarstwa europejskie, by nie lekceważyły Turcji, narzucając jej warunki upokarzające, gdyż jak mówi dalej, jest pewien punkt, który dostarczy W. Porcie sprzymierzeńca: Anglja nie może zostawić Turcji na łaskę losu, tak, jak nie mogą tego uczynić Niemcy względem Austrji, w centrum albowiem tych kwestyj jest pewien rodzaj zamkniętego obszaru, na którym interesa czysto austrjackie spotykają się prawie solidarnie z interesami tureckimi; kto tego nie widzi, ten jest albo lekkomyślny albo ograniczony. Ciekawa rzecz, co na ten komplement odpowie oficjalny *Moniteur*, który ciągle utrzymuje, iż rząd turecki nie czyniąc żądanych ustępstw, działałby arcy nierozumnie. Jako komentarz do powyższego zdania *Debatów* może posłużyć, co telegrafują do *Sonn- und Feiert. Cour.* z Londynu, iż tamże wielkie panuje niezadowolenie z dyplomatycznej misji lorda Salisbury, a mianowicie, iż tenże idąc ręka w rękę z Moskwą, ułatwił wypracowanie programu konferencyjnego, który rząd turecki musiał odrzucić, przez co w następstwie Moskwa stała się panią sytuacji. Moskiewski *Gołos* w opornem zachowaniu się Turcji widzi nie co innego, tylko skutek doradzań „tajemnych opiekunów" W. Porty, którzy „umiarkowanie" caratu tłumaczyli niegotowością armji moskiewskiej do boju. Chociaż *Gołos* przeczy podobnym przypuszczeniom ubliżającym potędze mongolskiej, to w istocie nie bard... świetnie musi stać z tą armją, skoro się por...wna tylko do niedawna jeszcze tak butny, wyzywający ton dzienników moskiewskich, z tym miękkim barankowatym głosem, jaki w nich obecnie panuje. Natomiast zuchwała Rumunja rozsierdzona, iż ją konstytucja turecka uważa jako część integralną państwa ottomańskiego, szczęka orężem i to tak na serjo, iż jak donoszą do *Pester Lloyd* większość izby rumuńskiej żąda wysłania ultimatum i natychmiastowego wypowiedzenia wojny W. Porcie, gdy umiarkowani pr... gną czem rychlej udać się pod opiekuńcze s... dla cara batiuszki. Co to też za dzikie ... mają często tak jednostki jak i narodki. H... drassy wyjechał do Pesztu w towarzystwi... ców sekcyjnych bar. Orczy i Pechy, prz... się także poseł austrjacki przy dworze ... skim hr. Karolyi, który na specjalne we... ministra spraw zagranicznych, zaledwo ... kilku dniami opuściwszy Wiedeń, zn... przybył. Ze spraw domowych, to oprócz ... nia sejmu dalmatyńskiego na 15. t. m., ... ciągle na porządku dziennym tylko pog... akcji ugodowej. Zaprzeczone odroczenie t... uznaje *Pest. Lloyd* znowu za możebne, ... względu na niezałatwioną kwestję ba... dziennik węgierski wyraźnie przytacza tę ... inną przyczynę, aby nie sądzono, iż odr...

Powrót z tamtego świata.

Przez

AMADEUSZA ACHARD'A.

przetłumaczył z francuskiego.

Włodzimierz Podgórski.

(Ciąg dalszy.)

O ile pan de Lesparetz w całej tej sprawie nie widział nic nienaturalnego, o tyle Izabella była zaniepokojoną wewnętrznie. Nie bez tajemnych wstrząśnień i wyrzutów sumienia poddała się nowemu uczuciu, poczynającemu brać nad nią górę. Ciągle myślała o Ludwiku; czuła się ...ć winną względem pamięci jego. Myślała, że ...zeszy kochając innego; że pomimo zgonu Lu...ika, powinna zostać mu wierną. Frydryk po...bnież się dręczył; i on czuł się winnym. Zdało mu się rzeczą nie piękną kochać narzeczo... przyjaciela, chociażby zmarłego.

Mówiliśmy na początku, jak boleśnie płakała Izabella powróciwszy z kościoła, ze mszy żałobnej za duszę Ludwika. Wyrzuty sumienia przyczyniły się nie mało do tego wybuchu boleści. Gdy w kilka godzin potem Ludwik niespodzianie się zjawił, radość jej, tak jak i wszystkich, była najzupełniej szczerą. W pierwszej chwili zapomniała o Frydryku, o nowem swem uczuciu, widziała tylko Ludwika, cieszyła się z radownego powrotu jego, lecz wkrótce przyszła ...j na myśl pozycja, w której się znalazła z powodu tegoż powrotu. Ludwik powrócił, żyje, kocha ją po dawnemu, ma jej przyrzeczenie, upomnieć się może o swe prawa — a ona tymczasem!... Trwoga i smutek ją ogarnęły. Frydryk zrozumiał, co się dzieje w jej sercu I jego ...zycja nie była lepszą. Postanowił przeto ustą...ć, co też uczynił, nie pożegnawszy się nawet ...zabellą. Cóżby jej powiedział na pożegnanie, ...ona mogłaby powiedzieć jemu?.. Eksplika... ...a nic się by nie zdała; nie zmieniłaby ani ... fatalnego położenia. Delikatność wyma... ...y się rozłączyli i Frydryk wyjechał.

...kilka dni po przybyciu do Mignons Iza... ...rała list od Frydryka Pisał, że znając ... ani na chwilę nie wątpi, że postąpi ...ej sumienie dyktować będzie. Zostawiał jej zupełną wolę, i z góry poddawał się wyrokowi, jaki go spotka. Gotów był zrobić z siebie ofiarę, jeśli Izabella tego zażąda; mniemał, że tym sposobem najlepiej dowiedzie, że był jej godnym.

Przyszedłszy do pokoju Izabelli. Emilja zastała ją nad listem. Czytała i odczytywała razy dziesięć, a nareszcie zwróciwszy się ze łzami w oczach do Emilji, zapytała:

— Jakże mam postąpić?...

Emilja od dawna wiedziała, że powrót Ludwika stał się powodem nie małych udręczeń dla Izabelli, ale dotąd nigdy o tem z nią nie mówiła. Będąc teraz wyraźnie zawezwaną do dania opinji, Emilja nie wahała się odrzec:

— Postąp, jak ci obowiązek każe.

Gdy więc Ludwik przybył do Mignons, Izabella postanowiła już była dotrzymać mu słowa. Szczera w tem swojem postanowieniu, podobnież jak Frydryk, dokładała wszelkich starań być dla Ludwika taką, jaką przedtem była. Pierwsze spotkanie wiele ją kosztowało. Ze dwadzieścia razy otwierała list, by wyznać prawdę, o której Ludwik już wiedział, i dwadzieścia razy słowa jej zamarły na ustach. Jakże tu powiedzieć narzeczonemu, którego sama śmierć zdaje się jej oddawała, i który żył tylko dla niej i przez nią, jakże tu powiedzieć: Nie kocham już ciebie, chcę być żoną innego, a tym innym jest twój przyjaciel!...

Starała się więc wszelkiemi sposoby oszukiwać tego, którego nigdyby oszukiwać nie chciała Zmuszała siebie do uśmiechu, gdy się pojawiał; umyślnie wychodziła na jego spotkanie aż na brzeg rzeki, jak to czyniła dawniej; starała się mu okazać, że może odzyskać serce, z którego pamięć o nim nigdy nie ulatała. Słuchała go z uwagą; okazywała serdeczność na każdym kroku; usunęła na bok wszystkie rzeczy, przypominające Frydryka; rysunki z nim razem robione, książki razem czytane itd., słowem wszystko, co tylko mogło przypomnąć chwile z nim spędzone, chwile cudne, lecz na potępienie skazane.

Chcąc być siebie pewniejszą, biedna dziewczyna zebrawszy pewnego razu wszystkie swe skarby drogie, zaniosła do swego pokoju, zamknęła się i w ogień rzuciła Był tam wachlarz prosty na jarmarku przez Frydryka kupiony w pobliskiem miasteczku, było kilka listów od niego, jakieś pudełeczko, co darował jej był na imieniny, kilka rysunków, jakieś nuty ręką jego przepisane — wszystko spłonęło; tylko popiół został z relikwji. Izabella zalała się łzami rzewnemi. Zdawało się, że razem z temi pamiątkami pogrzebła szczęście swoje, sama się skazując na dobrowolną ofiarę Nazajutrz wszyscy byli przerażeni bladością jej twarzy.

— Bezsennie noc przepędziłam, ale spodziewam się że tego więcej nie będzie, powiedziała Izabella, pytana o powód.

Usiadła przy Ludwiku i podała mu rękę:

— Nawet pan nie wiesz, jak mi jesteś drogim rzekła do Ludwika.

Od tej chwili Izabella była dla Ludwika jak czuła siostra dla brata chorego. Wystrzegała się jak najmocniej zranić czemkolwiek serce jego. Ludwik to widział i czasami dawał się oszukiwać. Bywał już mniej smutnym. Miłość jego wtedy zdobywała się na dźwięki nieporównanej tkliwości. Izabella słuchała go z prawdziwem wzruszeniem i także nieraz się łudziła, że odrodzi się w niej zgasłe uczucie. Lecz jeżeliby jej w chwilach podobnych kto powiedział, że Frydryk przestał ją kochać i nie pragnie jej więcej, umarłaby z rozpaczy.

Pomimo przyjemności łudzenia się możebnym powrotem serca dziewczyny; miewał Ludwik wszakże chwile, w których jasno pojmował położenie swoje. Jedno słowo, spojrzenie, intonacja głosu, raptowny rumieniec, westchnienie stłumione Izabelli, dostatecznemi były do rozwiania gmachu nadziei tak cierpliwie i z taką pracą przez dni kilka stawianego. Następowało wtedy zwątpienie, a ze zwątpieniem przychodziły wszystkie męczarnie w jakich żył ciągle od czasu rozmowy swojej z Leonem Dubreuil.

Przewoźnik Jan, który od lat kilku przewoził gości z Gravellotte do Mignons lub odwrotnie, także się nie mylił:

— Woziłem naprzód szatyna, mawiał Jan przewoźnik, potem woziłem bruneta, a teraz znów szatyna, ale to już nie to co pierwej! Pierwej każdy był wesół, a teraz każdy smutny.

Gdy tak stały rzeczy, pan de Lesparetz odebrał list od pana Monestier, który to list napędził mu niemałego frasunku. Donosząc, że wkrótce przyjedzie na kilka dni na wieś, baron donosił jeszcze coś innego, a mianowicie, że pan Juljusz Raymond tak pięknie spekulował, że nietylko stracił co miał, ale nadto zmuszonym jeszcze został podać się do dymisji z posady administratora pewnego towarzystwa przemysłowego, którą to posadę przed miesiącem był zajął. Pan Raymond był tedy straconym dla Emilji! nie miał już po co przyjeżdżać. Myśląc nad tem, pan de Lesparetz spojrzał przypadkiem na Ludwika i najniewinniej w świecie przyszło mu do głowy, że i Ludwik także dobrzeby zrobił, gdyby nie powracał. Nie codzień zdarza się podobny zięć jak Karol, co to ani się zająknął o posagu, co swemu teściowi gotów był oddać do rozporządzenia własny majątek, a nadto był zdolnym, uczciwym, pracowitym. Nie brak było wprawdzie kawalerów, i owszem; urzędnicy, obywatele, bankierowie i adwokaci, jeden przed drugim ubiegali się o rękę Emilji, ale żaden z nich według zdania pana de Lesparetz, nie posiadał podobnych zalet co Karol. Majątek Karola z majątkiem jego, był tylko o miedzę; przytykały do siebie. Coby to były za dobra, gdyby razem połączyć! Byłby to największy majątek w całym departamencie! A do tego Karol należał do pięknej familji, wszyscy jego byli szlachtą, on sam szlachcicem. Na wizytowym jego bilecie ze wszelką słusznością stało „*de*", co także coś warto. To mleńkie „*de*", na pozór nic nieznaczące otwierało salony, a pan de Lesparetz przekonał się w długiej swej praktyce, że nawet woźni różnych dykasteryj, spostrzegłszy na bilecie przychodzącego z interesem cudowne owo „*de*", daleko są grzeczniejsi jak dla zwykłego śmiertelnika. A zresztą, Emilja kochała Karola, co także coś znaczy.

Czem więcej nad tem myślał pan de Lesparetz, tem więcej nabierał przekonania że Ludwik wcale niepotrzebnie wrócił. Nie wiedzieć po co wracał.... Na nieszczęście, nie można już było złego odrobić; trzeba było liczyć się z tym faktem i albo wyrzec się Karola, albo inaczej rzecz kartować.

Baron przyjechał nieco wcześniej, jak zamierzał. Powiadał, że projekt do prawa nad którym pracuje z polecenia ministra, wymaga zbadania stanu przemysłu hutniczego nad brzegami Allier'y, i dla tego pędził, w rzeczy zaś samej przyjechał nie po co innego, jak tylko zbadać grunt co do zamiaru swego ożenienia Adolfa z Emilją. Nie chciał narażać się na rekuz... bawem zręcznie zwrócił rozmowę na Emilj... wiedziawszy się, że ta trwa w zamiarze ... mania słowa Karolowi, baron głęboko się ... ślił. Skutkiem tego myślenia było przeko... że tam, gdzie ojciec nic nie wskórał, on, ... jeszcze mniej potrafi. A że nie można b... także spodziewać, aby Karol dał się namó... odstąpienia Emilji, wypadło zatem z kombi... barona, że trzeba dać za wygranę z zami... ożenienia Adolfa z dziedziczką Mignons.

Wszystko to razem wzięte, naprowa... barona, podobnie jak przedtem pana de Les...retz na myśl, że Ludwik wszystkim ...

Dnia tego wszyscy z Gravellotte byli w... ścinie w Mignons, i baron tym sposobem sp... się z Augustyną. Dość było niewielkiej ... rozmowy, aby baron więcej jak kiedy począł ...łować, że Adolfa nie może z nią ożenić; coraz bardziej był przekonany, że Augustyna jedy... byłaby żoną dla Adolfa. Po objedzie Augusty... pierwsza podeszła do barona, wzięła go za r... i zaprowadziła na balkon, gdzie mogli swobod... pomówić.

— Tylko bez frazesów, rzekła. Wiem, ... nie powinnam już liczyć na Adolfa. Pis... mnie. To pan się sprzeciwiłeś.... Ale ja pa... znmiem i pochwalam. Gdybym była matk... samo bym postąpiła w interesie dziecka ...

Wzrok Augustyny nie pozwalał w... szczerość tego co mówiła.

Baron, który umiał czytać na twarzy... że z tą osobliwszą dziewczyną, nie mo... grywać komedji; kłamstwo na nic ... przyda.

— Adolf nie ma majątku, rzekł baron...

— Wiedziałam o tem, a jemu majątek ... koniecznie potrzebny w zawodzie, jaki pan ... niego obrałeś.... Żałuję mocno, że sama jest... nie bogatą; dałabym mu majątek. Czuję w s... przymioty, na jakich mu zupełnie zbywa. O... dobroć i wszystko co pociąga serca ludzki... mam stanowczość i wytrwałość. Byłabym ... nieniem jego....

— Przyznaję jak najchętniej, odparł ... oczarowany męzką mową dziewczyny; ... sama pani powiedziałaś, majątek ... rzeczą niezbędną.... Jakżeby w... w Petersburgu lub Londynie?.. ... nadto szczupłą do tego....

...ogłoby być spowodowane przez nowy traktat handlowy między Austro-Hungarją a Niemcami. W Peszcie odbyła się także narada ministerjalna nad elaboratem ugodowym; węgierskie organa przypisują jej wielką doniosłość, lecz według ...amów nadeszłych zdaje się, iż w tej sprawie dominuje status quo. Donoszą także, ...acach podkomitetu austrjacko-węgierskiej ...encji cłowej, celem przygotowań do trak... handlowego z Niemcami, nastąpiła przerwa, ...ały niektóre dyferencje, co spowodowało ...wskich pełnomocników zasiągnąć u rządu ...h instrukcyj. Dziś spodziewany jest radca ...ekcyjny węgierskiego ministerjum handlu dla ...kończenia austrjacko-rumuńskiej konferencji cłowej. Wątpią, czy w oznaczonym terminie t. j. 10. t. m. prace te zostaną ukończone, gdyż co do 20 prawie pozycyj reprezentanci Rumunji czynią pewne trudności. Nieukończone na konferencji pertraktacje mają być dalej prowadzone w drodze dyplomatycznej, a aż do unormowania szczegółowej taryfy, cło będzie pobierane jak dotąd 7 procent od wartości. Co do subwencjonowania austro-węgierskiego Lloyda (co uznano jak wiadomo za sprawę wspólną) rząd węgierski ...czynił już odnośne wnioski, a gabinet cislitawski ma wkrótce w tej sprawie wyrzec swe opinje. Wychodzący tu od Nowego roku tygodnik polityczno-literacki *Publicistische Blätter* upewnia ni... z wiarygodnego źródła, iż co do kwestji bankowej węgierskie ... „Nazjonalbanku" biorą w swoje ręce sami akcjonarjusze, i że ta ingerencja akcjonarjuszy zamanifestuje się już na najbliższem walnem zgromadzeniu.

Stambul 3. stycznia.

(k). Pod tchnieniem ożywczem konstytucji ...kać się zdaje niepodległy turecki, i posłuszny silnej woli Abdul-Hamida oraz Midhata, gotów jest stawić czoło wszelkim burzom i przeciwnościom politycznym. Minęły bezpowrotnie te czasy, w których lada intrydze lub pogróżce zagranicznej udawało się popychać Turcję w matnie zastawione przez jej wrogów jawnych i tajnych. Mieliśmy tego dowód przekonywający na ostatniem posiedzeniu konferencyjnem, 4-tem z porządku, które odbyło się pod prezydencją Safwety paszy w kiosku Tera-hane. Delegat turecki z godnością przystającą reprezentantowi wielkiego mocarstwa, odrzucił propozycje konferencji, motywując bardzo zręcznie to swoje postępowanie całością i niepodległością państwa ottomańskiego, zagrożonego wymaganiami wyrażonemi w projekcie konferencyjnym. Powołał się przytem na świeżo ogłoszoną konstytucję, mianowicie art. 1, gdzie ta zasada została jasno wypowiedzianą. Zgromadzeni dyplomaci, należący wszyscy do państw konstytucyjnych, prócz Ignatjewa, musieli uchylić czoła przed tym argumentem, naznaczając finalne załatwienie się z zupełnie W. Porta na jutro. Ale niech się nie łudzą, co i ... gdyż chyba z niejakim świeżym komentarzem, wyjętym z nowej konstytucji.

Najmocniej dotkniętym zdawał się być lord Salisbury, który po konferencji udał się do W. Porty, do Midhata, żądając od niego kategorycznych odpowiedzi, co do przyjęcia proponowanych przez mocarstwa warunków. W. wezyr z całą godnością i szczerością, cechującą jego otwarty charakter, odpowiedział delegatowi angielskiemu: ... nigdy ... przyjąć tych warunków ni... i dziś na zakończenie — „bo wy żądacie, aby Turcja dla waszego spokoju położyła ...ały!" Nie zaspokojony tą odpowiedzią, ... lord udał się do sułtana, i zażądał audjencji. Ale Abdul Hamid powtórzył ... tylko nieco innemi słowy, mianowicie: „... twej królowej i narodowi, że gdy ... wasze warunki, przyjąłbym za to ... najęszą jest dla mnie wojna, niż przyjęcie warunków, które się równają memu samobójstwu." Po tak kategorycznem ...niu, konferencyjny zebrali się w niedzielę

u Ignatjewa, który jak zły duch wszelkich usiłowań dokładał, aby mocarstwa stworzyły koalicję przeciwko opornej Turcji, a Moskwa wtedy do nich przyłączyłaby się ostatecznie, i stałaby się wykonawczynią wspólnych postanowień (!) Dziwna jednak rzecz, że poczciwina Moskal, tak skwapliwy do kojarzenia, za kulisami używa wszelkich sprężyn, by poróżnić i powaśnić szanownych kolegów po konferencji. Za jego to wpływem podobno zostanie odwołanym ztąd niemiecki poseł i delegat Werther, za sprzyjanie niejako Turkom; a na jego miejsce ma przybyć grubo dekorowany przez Moskwę dr. Busch, do pomocy któremu mają być dodani ajenci z Kairu, w liczbie ich niejaki hr. Radoliński; Buscha ma następnie zastąpić na stałą posadę ambasadora Radowitz, co był już tutaj przedtem. Pomimo tak śmiesznej oraz nikczemnej roli, jaką odgrywa tutaj obecnie poseł moskiewski, znajdują się pomiędzy ambasadorami tacy, co mu chcą służyć, nie za satelitów, ale za prostych niemal popleczników. Najwybitniej pod tym ostatnim względem uwydatnia się działalność p. Zichego, który gwoli przypodobania się p. Ignatjewowi, oddaje mu pożyteczne usługi, do rzędu których należy bardzo nieszlachetne obmawianie i czernienie zacnego jenerała Klapki w sferach tureckich wysoko postawionych. Ale Turcy nie tak są naiwni, aby wierzyli intrygom Ignatjewa; śmieją się przeto, i nie mało podziwiają, jak rząd austrjacki może naznaczać swym reprezentantem figurę tak niefortunną i niezręczną.

Ta sama intryga moskiewska, co wznieciła obecnie kwestję wschodnią, rzecz naturalna uspokoić się nie może na wrzekome antydotum na tę ostatnią, a zawartą w nowej konstytucji tureckiej. Z pałacu moskiewskiego złoto sypie się pomiędzy staroturecckie rupiecie fanatyczne, pomiędzy stare baby haremowe i w ogóle najlichsze i najnikczemniejsze żywioły, by zawichrzeniem wewnętrznem obalić konstytucję. Nic to jednak nie pomaga, i oto jak donosi *Maritza*, oficjalny dziennik wilajetu adrjanopolskiego, już zostały nadesłane spisy głosujących do Adrjanopola na 8 posłów, 4 muzułmanów i 4 chrześcjan. To samo powtarza się w wielu innych miejscach, tak w Rumelji jak w Anatolji. Jednocześnie z tem ustanowioną została komisja przy W. Porcie, dla zbadania nowych praw zawartych w konstytucji. Z łona tej komisji wyszły podkomitety do szczegółowego rozpatrzenia projektów, mających iść pod rozpatrzenie ogólne komisji, by po zatwierdzeniu ministrów mogły być przedłożone izbom, skoro się zbiorą. Ważniejszym atoli objawem życia konstytucyjnego jest śmiałość, z jaką prasa zaczyna występować przeciwko średniowiecznym pętom, jakie były dotąd na nią nałożone. Dostaje się nadużyciom prywatnym i rządowym, bez oszczędzania naturalnie osób najwyżej postawionych. Dzienniki francuskie jak *Levant Herald*, *Phare du Bosphore*, *Stamboul* wyciągają na scenę brudy i nadużycia gubernatorów i paszów; w ich ślady wstępują dzienniki tureckie, ormiańskie i greckie. Biuro prasowe wprawdzie ciągle jeszcze nie może zapomnieć dawnych przywilejów swoich, ale musi powstrzymywać swe zapędy i ograniczać się na sentymentalnych „communiqué", ostrzeżeniach, zamiast konfiskat i grzywien. Niezmiernie ciekawym jest inny objaw, rokujący w bliskiej przyszłości zupełny przewrot istniejących dotąd stosunków społecznych tutejszych. Pod tchnieniem nowości, i kobieta turecka zapragnęła emancypować się z dotychczasowej niewoli haremowej Niedawno np. hanum Halil Szerif pasza (a może lepiej paszowa?) była na balu u posła szwedzkiego, a dzisiaj jak słychać na bal w ambasadzie austrjackiej porozsyłano dużo biletów do pań haremowych, żon wielkich dygnitarzy tureckich. Nie trzeba jednak przypuszczać, że te damy staną od razu do polki czy walczyka na parkiecie tancerskim; mają one dla siebie tymczasem osobno wyznaczone miejsca na galerjach, zkąd mogą swobodnie przypatrywać się popisom choreograficznym, ubranym w mundur przyzwoitości wielkoświatowej.

Po nad temi wszystkiemi atoli objawami, jest niesłychanie doniosłem sprawdzenie się tego, cośmy w poprzedniej korespondencji powiedzieli, mianowicie: że ruch konstytucyjny turecki jeden zdoła obalić resztę despotyzmów na Wschodzie. Zaledwośmy to napisali, dowiadujemy się teraz, że w całej Persji wszczął się nieznany dotąd ruch umysłów, domagający się natarczywie naprawy stosunków społecznych i państwowych. W Teheranie i po większych prowincjonalnych miastach mołły i seidzi podburzają lud; na murach i w bazarach porozlepiane plakaty, oskarżają w gwałtowny sposób rząd i samego szacha — o bezprawia, nadużycia i przeniewierstwa. Persi o ile ulegli, o tylez są skorzy do naśladowania — owoż można przewidywać, że idąc w ślady Turków, albo napędzą swego Nasr-Eddina, albo zmuszą go do nadania sobie konstytucji *à la turque*. A ruch w Petersburgu czyż nie wziął swego rodowodu ze Stambułu? Nie ma wątpliwości, że konstytucja turecka stała się owym bodźcem, co popchnął rewolucjonistów moskiewskich domagać się o prawa narodu w więcej stanowczy sposób Jakże tu potem wątpić w żywotność i siłę nowej instytucji tureckiej? Tylko tacy szalbierze i nędzni słudzy despotyzmu jak Ignatjew i jego satelici ośmielają się lżyć i zapoznawać jej doniosłość.

Sprawa wschodnia.

Odkąd konferencja w Stambule obraduje, tyle już razy donoszono, że **jutro** nastąpi stanowcza decyzja, iż dziś nie zadziwiliśmy się wcale, gdy najświeższe doniesienia ze Stambułu powiedziały, że na konferencji poniedziałkowej także nic nie postanowiono. O tem posiedzeniu *Politische Corresp.* dowiaduje się na drodze telegraficznej: „Przebieg wczorajszej konferencji nadspodziewanie nie był niepomyślny. Pełnomocnik włoski Corti, przypomniał Turkom, że przyjęli już byli komisję implicite, w projekcie reformowym hr. Andrassego zawartą, podczas gdy dziś odrzucają komisję projektowaną, która ma trwać tylko rok jeden. Salisbury popierał wywody Cortiego, dowodząc, że projekta konferencji nie przekraczają zasadniczych podstaw programu angielskiego. Po tych przemówieniach, nawiązano rozprawę więcej pojednawczą, i załatwiono niektore punkta zasadnicze (?)."

Sprzecznie z temi uspokajającemi wiadomościami telegrafują z Petersburga d. 9. b. m., że ostatnie posiedzenie konferencji, t. j. właśnie poniedziałkowe, pozostało **bez rezultatu**, skutkiem czego Rossja stanęła już u granicy ustępstw. Zgodnie z tem donosi londyńskie biuro Reutera także pod datą 9. b. m.: „Jutro mają pełnomocnicy po raz ostatni wezwać Turków, ażeby ostatecznie przystąpili do dyskusji nad planem pacyfikacyjnym mocarstw. Ignatiew stawiał świeżo znowu wniosek, ażeby żądane reformy rozszerzyć na Macedonję, Epir i Tessalję. Angielski pełnomocnik odpowiedział, że jest bez instrukcji co do takiego wniosku."

Turcy tymczasem nie chcą dyskutować nad punktami, które uwłaczają godności ich państwa, i każde żądanie mocarstw zbywają odpowiedzią, że świeżo ogłoszona konstytucja mieści w sobie sumę ustępstw, po za którą nie pójdzie rząd padyszacha Według innych wersyj, mocarstwa widząc, że z Turcją nic dziś nie wskórają, chcą przewlec obrady konferencji aż do zebrania się parlamentu tureckiego, aby się przekonać, iie to ciało będzie zdolne przeistoczyć całe państwo.

Sułtan polecił jenerałowi Klapce, aby zwidził wszystkie magazyny, arsenały i składy broni armji tureckiej, i złożył mu potem raport szczegółowy. Według *N. W. Ab.* inspekcja miała wypaść bardzo pomyślnie. Klapka znalazł pół miljona karabinów i 400.000 żołnierzy, gotowych do wymarszu. — Zgodnie z tą misją Klapki za pewnia *Deutsche Ztg.*, że Ignatjew uskarżał się przed ambasadorem austrjackim na dwuznaczną rolę, jaką Klapka w Stambule odgrywa.

Fremdenblatt przychylnie dla Moskali usposobiony umieszcza następującą korespondencję z Kiszyniewa: „Wielki książę, wódz naczelny jakkolwiek nie opuszcza jeszcze pokoju, zajmuje się sprawami wojskowemi, i ciągle porozumiewa się telegraficznie z ministrem wojny Milutinem. Posiłki, które ma armja południowa wkrótce otrzymać, mają wynosić 110.000 ludzi. W głównej kwaterze sądzą, że armja przeszło 300.000 tysięczna jest dostateczną do wyprawy naddunajskiej. W poprzednich wojnach z Turcją, Moskwa nie używała nigdy tak wielkiej armji".

Pomiędzy oddziałami, które niedawno przybyły, znajduje się także sześć pułków kubanskich kozaków, odznaczających się atletyczną budową ciała. Natomiast mają konie małe i niepokaźne, ale nadzwyczaj silne. Oprócz kozaków kubanskich widać tu oddziały ze wszystkich gubernij, tak, że zdaje się, jakoby wszystkie okręgi wojskowe zostały zmobilizowane. Przybywające bataljony po odpoczynku udają się na granicę. Wojsko z powodu słoty wystawione jest na straszne niewygody, dotychczas jednak znosi je dobrze tak, że ogólnego stanu zdrowia niepomyślnym nazwać nie można".

„Mówią pozytywnie, że jeneralny sztab przygotowuje cyrkularze do komendantów pojedynczych oddziałów, w których pisze, że wkroczyć mają do kraju przyjaznego Moskwie i zachowywać się tam tak samo jak we własnym kraju. Na najmniejsze przestępstwa przeciw osobie majątku i czci mieszkańców nałożone bardzo ostre kary. Sztab jeneralny wysłał do cara szczegółowe sprawozdanie o stanie armji, który prawdopodobnie w *Ruskim Inwalidzie* ogłoszony zostanie. Sprawozdanie to wyjaśni prawdziwy stan armji. W ogóle jeszcze nie była żadna armja moskiewska lepiej wyekwipowaną od tej, którą Wielki książę Mikołaj dowodzi".

„W ostatnich dniach przybyło tutaj wielu cudzoziemców, szczególniej korespondentów dziennikarskich. Drożyzna w hotelach niesłychana. Za mały pokoik płaci się cztery ruble dziennie. W tej samej proporcji podniosła się także żywność w cenie".

Korespondencja ta widocznie zanadto jest optymistyczną, podajemy jedynie dla zasady: audiatur et altera pars.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 9. stycznia. Dzisiejsza *Tagespresse* zestawia p. t. „Katechizmu kwestji bankowej" cały szereg pewników w formie pytań i odpowiedzi. Na czele przypomina ona, że przywilej banku narodowego kończy się z r. 1877. Rada państwa ma prawo przydłużyć trwanie tego przywileju, ale tylko dla Austrji, nie dla Węgier. Sejm węgierski ma podobno prawo w Węgrzech, obydwa zaś parlamenty mają prawo utworzyć albo jeden bank wspólny, dla całej monarchji, albo każdy dla siebie bank osobny. W tym ostatnim wypadku atoli powstałaby w Austrji trojaka moneta papierowa, obok biletów państwowych istniałyby bowiem banknoty austrjackie i węgierskie, z cyrkulacją ograniczoną do jednej połowy monarchji. Niekorzyści wynikłyby ztąd ogromne, zwłaszcza gdy bardzo jest wątpliwem, czyli po utworzeniu dwóch banków możnaby utrzymać jedność terytorjum cłowego. *Tagespresse* przypomina, że Węgrzy konsumują corocznie za 300 miljonów austrjackich wyrobów przemysłowych. Gdyby banknoty węgierskie miały mieć w istocie dysażio od 30—40 prc. jakie im wróżą, konsumcja ta musiałaby zmniejszyć się w tym samym stosunku, a to byłoby ruiną dla handlu i przemysłu austrjackiego. Jeszcze gorzej byłoby dla Austrji, choćby banknoty węgierskie miały kurs *al pari*, gdyby nastąpił podział terytorjum cłowego.

Z tego wszystkiego zaś wywodzi *Tagespresse*, że niedojście układów w sprawie bankowej i cłowej zniszczyłoby Austrję pod względem ekonomicznym, odpowiedzialność zaś spadłaby na egoizm wiedeńskich sfer bankowych i finansowych, które radyby zatrzymać dogodny monopol bankowy dla siebie, i na szowinizm germanizatorów, których razi żądanie węgierskie, by język węgierski w czynnościach banku równouprawniono z niemieckim. Twierdzenie, jakoby żądania węgierskie były przesadzonemi i niemożliwemi do spełnienia, nazywa *Tagespresse* wielkiem kłamstwem. Pismo to jest niejako dalszym ciągiem dawniejszej *Debatte*, która broniła ugody w roku 1867. Być może, iż usiłowania *Tagespresse* uwieńczone będą równym skutkiem.

* Wybory do Rady państwa w Czechach rozpisane są na 9. i 15. lutego. Opróżnionych jest 33 mandatów.

* Hr. Andrassy wyjechał do Pesztu. Przed wyjazdem przyjmował on samozwańczą deputację bułgarską, trudniącą się domokrążtwem politycznem w duchu moskiewskich jęków boleści słowiańskiej.

* Jeneralna kongregacja komitatu zemplińskiego uchwaliła przedstawienie do rządu i sejmu węgierskiego, domagające się zbrojnej interwencji na wypadek, gdyby całość państwa otomańskiego była zagrożona.

* Nowy marszałek sejmu dalmatyńskiego, hr. Wojnowicz, należy do stronnictwa, godzącego się z formami konstytucyjnemi, i do mniej zagorzałych narodowców dalmatyńskich. Mimo słowiańskiego nazwiska jest to w gruncie *conte* włoski.

* Komisja Rady państwa, obradująca nad nowym kodeksem karnym, doprowadziła czynności swoje do §. 260. Z żalem spostrzegamy w jej łonie brak zasadniczej opozycji przeciw temu kazuistycznemu, a reakcyjnemu elaboratowi, wobec którego nawet stary austrjacki kodeks karny nie o wiele wydaje się gorszym.

Kronika.

Lwów d. 10. stycznia.

Temperatura utrzymuje się we Lwowie stale powyżej zera, a w południe dochodzi do 15° Reaum. Stan zdrowia przytem nie najlepszy, panują katary, chrypki, zapalenia gardła i tyfusy. Biuletyn meteorologicznej stacji wiedeńskiej z dnia 7. bm. donosi o ciągłem trwaniu południowo-zachodniego, gorącego prądu powietrza w większej części Europy i dodaje, że nie ma widoków rychłej zmiany powietrza.

(f) **Namiestnik hr. Potocki** przybędzie dnia 15. bm. do Lwowa.

(f) **Czwarty wykład** prof. Syrskiego z podróży około świata odbędzie się dzisiaj 10go o godz. 4 z południa w sali ratuszowej.

Towarzystwo Kopernika. Jutro we czwartek o godzinie 6. popołudniu w zabudowaniu Akademji technicznej na drugiem piętrze w sali fizyki posiedzenie sekcji technicznej.

(nt) **Kronika balowa.** Wczoraj 9go od był się bal u p. Dawida Abrahamowicza, posła na Sejm krajowy i wiceprezesa galic. Towarz. gospod. Zgromadzonych gości było przeszło 100. Do kadryla stanęło 40 par i tańczono ochoczo do rana. Na tym balu urządzonym przez nader uprzejmego gospodarza z wielką elegancją, byli między innymi książęta Jabłonowski i Thurn-Taxis i hr. Neipperg.

Stowarzyszenie drukarzy zamierza i w tym roku urządzić zabawę publiczną na korzyść swojego funduszu wdów sierót i inwalidów. Dzień jej jeszcze nie wyznaczony, ale ponieważ wieczory urządzane przez drukarzy, odznaczały się rodzinną niemal serdecznością i miały cechę niewymuszoności, przeto spodziewać się należy i tym razem licznego udziału.

Ochotnicza straż ogniowa urządza redutę swoją d. 1. lutego w salach teatralnych z programem jak zawsze bardzo urozmaiconym.

(b) **Nowe karabiny.** W tych dniach nadszedł do garnizonu lwowskiego pierwszy transport ulepszonych karabinów systemu Werndla. Niosą one o 1000 kroków dalej niż dotychczasowe. Próby dokonywane w centralnej strzelnicy w Bruck an der Leitha przeszły oczekiwania. Salwy dawane na 1500 kroków wykazały 25 procent trafnych strzałów. Ulepszone karabiny Werndla są obecnie najlepszemi ze wszystkich systemów.

Koszta przedwyborcze. Otrzymaliśmy następującą odezwę: Ponieważ na wniosek radnego dra. Zuckra rada miejska nie przychyliła się do zwrotu kosztów za druki wyborcze, wykonane z powodu wyborów do obecnej rady miejskiej — przeto do pokrycia tychże powołani są członkowie komitetu wyborczego, których też niniejszem upraszam, aby na pokrycie kwoty przynależnej 286 złr. 65 ct. na ręce kursora uiścić chcieli po 3 złr., gdyż nadwyżka użytą będzie na remunerację tegoż kursora. *Groman.*

Do towarzystwa spożywczego nadszedł w tych dniach transport świeżych kolonialnych towarów jako to: herbaty, kawy, kakao, rodzynków, migdałów i korzeni w wyborowym gatunku, które pomimo podwyższonego agio towarzystwo może swoim członkom sprzedawać po zniżonych cenach. Z powodu zniżenia cen mąki piekarnia towarzystwa wypieka, z dniem dzisiejszym począwszy, bochenki powiększone o odpowiednią zniżeniu cen ilość dekagramów wagi. Wszystkie bochenki piekarni towarzystwa są zaopatrzone znaczkami tejże piekarni. Nadużyciu więc podsuwania innego pieczywa w miejsce pieczywa towarzystwa, członkowie mogą łatwo tamę położyć przez zwrócenie uwagi swojej na znaczek.

(f) **Przemytnik.** Straż skarbowa przychwyciła dnia 8. bm. Josla Ostermana krawca ze Złoczowa na przemycaniu 9 kilogramów tabaki moskiewskiej, oddano go policji.

(f) **Amator piwa.** Jędrzej Szulc parobek w restauracji szwechackiej przy ulicy Jagiellońskiej, spijał od dłuższego czasu zbyt wiele piwa ze szkodą właściciela restauracji Rippera, za co go wczoraj uwięziono.

(f) **Złodziej brodzki.** Abraham Nadel kelner z Brodów przybył dnia 8. bm. do Lwowa, stanął w hotelu pod l. 22 przy ulicy Żółkiewskiej i ogłosił na sposób wiedeńskich bazarów wyprzedaż przeróżnej bielizny, już nieco przenoszonej. Przyjął sobie do pomocy kelnera hotelu H. Reicha, który stanął przed hotelem i wabił przechodzącą publiczność, krzycząc na głos: „Tania bielizna — tania!" Kilku kupców, którym Nadel robił konkurencję, weszło do hotelu i zastanowiła ich tu bardzo niska cena i to że bielizna była całkiem mokra. Sprowadzony do policji Nadel nie chciał wymienić prawdziwego nazwiska, opowiadał, że nabył towary na licytacji w Złoczowie, aż dopiero po dłuższem naleganiu wyznał, że jest kelnerem, nazywa się Abraham Nadel, i że nabył bieliznę od złodziei w Brodach. Przy rewizji znaleziono 90 sztuk bielizny, między temi 43 koszul. Nadel został uwięziony.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 10go „Traviata" opera w 4 aktach Verdiego.

(g) Pierwsze przedstawienie pośmiertnej komedji hr. Aleks. Fredry p. t. „Wielki człowiek do małych interesów" odbędzie się jutro 11go.

† **Walenty Gładysz**, rodem z Kańczugi, oficer b. legjonów polskich na Węgrzech r. 1848/9, umarł dnia 24. zm. w Anglji, w mieście Sheffield, gdzie przez 35 lat pracował w fabryce nożów i należał do rzędu najwprawniejszych w tej gałęzi rzemieślników. O niczem bardziej nie marzył jak za powrotem uczynić kraj uczestnikiem korzyści nabytego za granicą specjalnego swego uzdolnienia i przyczynić się do podniesienia krajowego przemysłu nożowniczego. W tej mierze napisał rodzaj przewodnika dla polskich nożowników, który ostatnią swoją wolą polecił posłać do Świątnik pod Krakowem, sądząc, że tamtejszy przemysł domowy potrafi najwłaściwszy z jego wskazówek zrobić użytek. Po odebranie rękopisu przewodnika zgłosić się należy do p. Jana Figorskiego w Sheffield.

Ciekawa publiczność. Na pewnej stacji kolei żelaznej we wschodniej części kraju zgromadziła się niezwykła liczba widzów w chwili nadejścia pociągu towarowego, który niezwykł zresztą zwracać na siebie uwagi publicznej ... stopniu. Służba kolejowa miała niemało kłopotu ... przeszkodzić publiczności pchać się na sz... zaglądać do wagonów. Nareszcie zbliżył się do ... ty pewien młody ajent jakiegoś towarzystwa ...cyjnego zagranicznego, podejrzywany w całem ...teczku o stosunki z prasą wiedeńską, i zapytywał ... poufnie, czy prawda, że pociąg ten wiezie do Kiszyniewa — 3000 dziur do armat, zamówionych w Belgji? Maszynista z całą powagą odpowiedział potakująco, i od tego czasu cała okolica Capowic ma ogromne wyobrażenie o uzbrojeniach Moskwy.

Z pod Leżajska 8 stycznia. Według wykazu statystycznego za rok 1875 brak nauczycieli ludowych w Galicji był stosunkowo do ościennych krajów koronnych nader znaczny o tyle, iż z liczby 231 zamkniętych w tymże roku szkół w Austrji przypada 187 na nasz kraj. Również liczba nauczycieli z przepisaną kwalifikacją wynosiła 2040 ... 3085 zorganizowanych szkół, reszta posad była ... czasowo przez zastępców nauczycieli (bez kwalifikacji) obsadzoną.

Lecz wypada wglądnąć w przyczyny, dla czego stosunkowo tak mała liczba kandydatów do egzaminu przystępuje. Otóż nie jeden z prowizorycznych nauczycieli nie posiada przy skromnej płacy rocznych 200 gld., potrzebnych funduszów na podróż do Lwowa lub Krakowa, i jako nieobeznany ze st... miejscowemi na opędzenie wydatków pomieszkania (w domu zajezdnym) i utrzymania się przez ciąg 12—14 dni po cenach wygórowanych. Azatem czyliby na ten cel wybrany komitet z Towarz. pedagogicznego nie raczył wynająć na czas dwutygodniowy odpowiedniego lokalu wspólnego i wypożyczyć niezbędnych mebli na koszt zgłaszających się osób, co nierównie dla każdego z przybywających do Lwowa na ten czas nauczycieli byłoby pożądanem.

Warszawa 8. stycznia. W miesiącu czerwcu roku 1875 ogłoszony był przez warszawskie Towarzystwo lekarskie konkurs do nagrody z funduszu dra Tytusa Chałubińskiego. Nagroda rsr. 240 miała być przyznaną za najlepsze dzieło polskie w przedmiotach odnoszących się do nauk lekarskich lub pomocniczych, drukiem ogłoszone w przeciągu lat czterech. Ponieważ termin rzeczonego konkursu już upłynął i do dnia 1. kwietnia r. b. przez Towarzystwo lekarskie przedłużony został, wzywa się przeto pp. autorów, którzyby życzyli ubiegać się o powyższą nagrodę, aby najpóźniej do dnia 1. kwietnia rb. dzieła swe Towarzystwu lekarskiemu nadesłać raczyli. Zarazem uprasza się wszystkie redakcje pism perjodycznych o powtórzenie niniejszego wezwania. Adres Towarzystwa: w Warszawie ulica Niecała numer 7.

Pojutrze, 10. stycznia, zbierają się na posiedzenie pełnomocnicy linij kolei żelaznych: warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej, petersburskiej i terespolskiej, celem uregulowania ruchu pociągów towarowych na linji kolei obwodowej. Wiadomość ta jest bardzo pożądaną dla tutejszego świata handlowego. Od pewnego czasu bowiem ruch transportów ulegał dotkliwej dla kupców stagnacji.

W tutejszem muzeum przemysłu i rolnictwa odbędzie się w połowie października r. b. wystawa wszelkich przedmiotów pracy kobiecej u nas.

Korespondent płocki pomieścił wiadomość, iż na ostatnim kongresie pszczolarzy, który odbył się w Strasburgu, przemawiał bardzo szeroko znakomity nasz pszczolarz Dzierżon.

Pani Teodozji Friderici-Jakowickiej ofiarowali akademicy warszawscy takie pożegnanie:

Sen był cudny, choć krótki — a po śnie zostały
Na wieki pełne dźwięków czarownych wspomnienia..
Słuchaliśmy cię, Divo! – gdyś w chwilach natchnienia
Wplatała w pieśń łzy ciche i rozpaczy szały.

Czemu, czemuż nas rzucasz — czy gród śniegiem biały
Mniej ci drogi od gajów cytrynowych cienia,
Czyż Italję weselsze słońce opromienia,
Czy ci scena za mała — czy poklask za mały?

Lecz gdy nic już nie zdoła cofnąć Twojej woli,
Niech Cię hołdów uwieńczy korona laurowa.
Warszawa do Twej sławy, jasnej aureoli,

Dodaje jeden promień — i długo zachowa
Pamięć dźwięków Twych pieśni, w doli i niedoli,
Rachelo, Halko, Normo! — Bywajże nam zdrowa!

J. . . . .

(Cz) **W fabryce szkła** Jana-Jerzego Zahna w Złabnie w hrabstwie Nowohradzkim na Węgrzech zajmuje się wyrabianiem ze szkła kopij monet, medalów, kameów, gem i innych starożytności, oraz przedmiotów sztuki, Leon-Walenty Pantoczek urodzony r. 1813 w Koprzywnicy, który odbywszy nauki w uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymał w Peszcie stopień doktora medycyny. Wynalazek jego własny wykonywania tych naśladowań w sposób tak łudzący, że kopje od oryginałów nie łatwo mogą być rozróżniane, zwrócił na siebie uwagę za granicą, dla ważności tej inwencji w kierunkach naukowych. Dr Pantoczek przysłał do gabinetu archeologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, na okaz 34 monet i 14 kameów tym sposobem wykonanych ze szkła.

(W) **Pożar w Romanowie.** W nocy z 17. na 18. grudnia r. z. spalił się w miasteczku Romanowie na Wołyniu, pałac niegdyś Ilińskich, dziś hr. Steckich. Ogromny ten pałac trzechpiątrowy, wzniesiony przez hr. Augusta Ilińskiego, ulubieńca cesarza Pawła I, zawierał w sobie 123 pokojów i wspaniale urządzoną kaplicę. Co ważniejsza jednak, że mieścił mnóstwo rzadkich starożytnych pamiątek, tak że można go było uważać za muzeum. Między innemi były tu meble Ludwika XVI. Oprócz tego mieściła się tu piękna galerja obrazów, złożona z najznakomitszych dzieł szkoły włoskiej, mnóstwo rzeźb i posągów, duża bibljoteka, zwierciadła niezwykłej wielkości, z których jedno blisko 10 łokci długie, porcelana sewrska, wyroby z bronzu i mnóstwo najrozliczniejszych artystycznych drobiazgów. Szczęściem, że gdy ogień się pokazał, powietrze było spokojne, tak, że zdołano po większej części cenne te zabytki wyratować, acz wiele bardzo popsuto i połamano. Ale za to freski pałacowe, kolumny i ściany mozaikowe, wszystko to stało się pastwą płomieni. Pałac ten, okrom znaczenia pod względem archeologicznym, miał ogromną wartość; ceniono go więcej niż cały majątek Romanowa, złożony z ośmiu wsi. Straty wynoszą koło miljona rubli. Z upadkiem pałacu upadło i znaczenie Romanowa na Wołyniu.

(w.) **Sowity okup.** Dawniejsza pogłoska, że syn Khedywego, naczelny wódz armji egipskiej w wojnie z Abissyńczykami, dostał się w ręce nieprzyjaciół, sprawdziła się teraz co do joty, przyczem okazało się, że cesarz Jan Abissyniusz skorzystał zręcznie z tego zdarzenia, by zrobić dob... Mianowicie zażądał on od Khedywa ...

...To też nie nalegam.... Nie trzeba, ażeby własnemi rękami topił syna, pozwalając mu głupiemu się żenić. Teraz gdy wszystko ... mogę wyznać panu, że mam coś jeszcze ..., jak przymioty, o których tylko co ... Mam ambicję.... Czy ...

– To znaczy, że mój syn jej nie ma.... Czy ...

– Najzupełniej prawda.

...stąpiło milczenie. Baron patrzał na Augustynę, chcąc jej z oczu wyczytać. Zadziwia... Rozum i otwartość wykazane w rozmowie podniosły ją znacznie w mniemaniu barona... Augustyna była jakby stworzoną na synową...

– Powiedz mi pani prawdę, dlaczego wie... to, że Adolf tak dobrze jak nic nie ... sama mając przeszło sześć kroć sto ty... chciałaś pani zostać żoną syna mojego?... znów baron.

– Jeśli panu powiem, to czy będziesz wie...?

– Postaram się... Adolf piękny chłopiec, a ... jesteś kobietą.

– Nietylko dlatego. Stosunkowo rzeczy bio... nie jestem wcale bogatą. Wychowałam się ... przykach i na wielkim świecie; pozwoliłam sobie ... rzeczce zabraknąć mi może pozwolić, któ... oddycham, poczęłam tem gorzej pragnąć, ... go nigdy nie zabrakło. Zapragnęłam stanowiska wyżej, czem niżej spychał mię los ... Wyjść za ... z którego tych ... to samo co upaść; Adolf zaś przedstawia mi wszelkie warunki światowe, ma ... powierzchowność. Jak to już wiele, ale nie ... o. Brak mu siły; ja bym tak siła ... na świecie, i tym sposobem obie ... ...byśmy się na stanowisku, z którego ludzie ... innemi, na którem coś znaczą. Przeze ... pokierowany, Adolf śmiało mógł piąć się ... na szczyty. O ile znam świat, o ile prze... ...sięm w tem mem życiu, chociaż młoda, ... kobiety w dyplomacji odegrywają przez ... rolę, której trudno jest zdefiniować jasno. ... nie wystarcza mi, i wiesz pan teraz, ... chciałam zostać żoną pana syna ...

...ócz ten Ludwik powróciwszy!...

...cia, co są nieszczęściami, rze...

(C. d. n.)

[illegible] 200.000 talarów Marji Teresy jako okup. Oczywiście samo żądaną wypłacono mu niezwłocznie, co [illegible] tak mało ucieszyło spekulacyjnego monarchę, [illegible] zapomniał popatrzeć na srebrne sztuki, ażali wy[illegible] na nich rok 1780. Nieuwaga ta przecie do wy[illegible]czenia, bo wiedzieć trzeba, że 200.000 talarów Marji Teresy znaczą w Abissynji tyle, ile u nas [illegible] miljonów talarów. A zreszta suma ta krągła do[illegible] miała w całości tylko do obszernej kieszeni cesarskiej. Atoli co nie do wybaczenia, to lekkomyślność, skutkiem której nie przekonano się przy odliczeniu o wartości otrzymanej monety, wnet bowiem [illegible] ku przerażeniu i boleśnemu odczarowaniu, że przyznajemy owie trzecie części sumy były monet fałszywych. Następstwem tego dalszem, [illegible] nie przyjmują talarów od [illegible]synczyków. Ta jedna tylko myśl osładza trochę [illegible] Janowi zawód srogi, że zanim wypuścił [illegible] jeńca spłatał mu nader bolesnego figla: kazał [illegible] nować mu na ramieniu symbol chrześcjańskiego, [illegible] który dla muzułmanina jest najwstrętniejszym [illegible] święcie znakiem. Wprawdzie rządzące sfery [illegible] robią z tego piętna „une blessure glorieuse" [illegible] mimo to tysiące myślą inaczej i z tajoną [illegible] patrzą na syna wicekróla.

Stosunki prasowe w Berlinie. [illegible] wychodzących w Berlinie dzienników i pism [illegible] w Berlinie z początkiem r. 1877 wynosi [illegible]. Z tych 37 pism posiada urzędowy charakter; [illegible] pism codziennych zajmuje się polityką, 241 [illegible] łączonych umiejętności, sztuce, handlowi i [illegible], 21 sprawom kościelnym i religijnym, a 17 [illegible] rze i rozrywce.

Paryskie stosunki prasowe [illegible] r. 1877. Z Liberté wyjmujemy następujące statystyczne o paryskich stosunkach prasowych z końcem r. 1876. Liczba pism perjodycznych w stolicy wynosiła w ubiegłym roku [illegible] większych dzienników politycznych prze[illegible] między tymi dwa dawniejszej daty Journal [illegible] Paris i Opinione National, w zamian [illegible] 15 nowych, tak że Paryż liczy z początkiem roku 1877 51 politycznych dzienników. Z [illegible] wzrosły w liczbę pisma geograficzne [illegible] przeważnie podskoczyły z 3 na 8, dru[illegible] w Paryżu 15. 85 pism zajmuje się [illegible] gospodarstwem, 95 sportem, 40 sprawami [illegible] 66 jurisprudencją, 20 geografją i historją, 20 sprawami bankowemi, 52 literaturą i filozofją, [illegible] fotografją, 9 budownictwem, 4 archeologią, 8 muzyką, 7 teatrem, 68 modą, 77 technologją, 74 medycyną, [illegible] 43 ściślemi umiejętnościami, 22 [illegible] 31 gospodarstwem krajowem, 16 ho[illegible] koni, a 17 pism zajmuje się innemi sprawami. [illegible] jest 14, ilustrowanych pism 54, literac[illegible] 74. Najdroższą gazetą w Paryżu jest artystyczne L'Art, która kosztuje rocznie 120 franków, najtańszą pismo katolickie La Bonne Pensée, która rocznie 60 centimów (30 centów) kosztuje. [illegible] z pism paryskich jest Journal Général d'Affiches, które rocznie 247 kosztuje.

Zatrzymanie kary śmierci. Rada adwokacka w Medjolanie oświadczyła się 8ma głosami na 9 głosujących za zatrzymaniem kary śmierci i [illegible] tej uchwale ministra spra[illegible] taki samo wyraził się magistrat i izba [illegible].

Sądy doraźne. Węgierski minister [illegible] i minister sprawiedliwości roz[illegible] mają być wykonywane sądy doraźne [illegible] przez jeden rok na rozbójnikach, mor[illegible] (morderców) i ich spólnikach w komitacie [illegible].

Amnestja en masse. Z Indyj do[illegible] powodu proklamacji królowej angielskiej [illegible] Indyj wypuszczono na wolność 15.988 [illegible], którzy zachowywali się wzorowo.

Dyrektor i śpiewaczka. Przed [illegible] w Wiedniu rzadki wypa[illegible] zmuszono śpiewaczkę, która złamała [illegible], do wypełnienia jej obowiązków. Zaangażowana [illegible] w Grazu śpiewaczka operowa panna [illegible] Bloch wyjechała do Wiednia, gdzie miała za[illegible] engagement, nie uwiadomiwszy o tem swego dyrektora, [illegible] na mocy kontraktu miała [illegible] do świąt wielkanocnych. W sobotę 6. b. m. [illegible] 7. przybyła śpiewaczka pospiesznym pociągiem [illegible] na peronie [illegible] dyrektora swego z Grazu p. Müllera, który przybył do Wiednia przed kilku dniami dla nabycia nowych [illegible], a uwiadomiony o wyjeździe swojej primadonny [illegible] prosił wiedeńską policję o wytłumaczenie śpiewaczce, że kontraktu łamać nie wolno. Powstała [illegible] scena wiele niemiła dla panny Bloch, gdyż dał się [illegible] najpierw duet z panem Müllerem — później [illegible] zaliczeniem się reprezentanta władzy nastąpił ter[illegible] [illegible] udało się komisarzowi policji wy[illegible] [illegible] wie, że klimat styryjski jest dla niej [illegible] do kwietnia koniecznym i że dopiero po [illegible] wolno jej będzie wyjechać nawet do.... Ameryki.

(W) Rokosz więźniów. W miasteczku Sośnicy w gubernji Czernichowskiej, jak piszą do Gołosu, [illegible] się dnia 27. zm. [illegible] aresztantów zamkniętych w miejscowem więzieniu. Tegoż dnia o godz. [illegible] aresztanci podburzeni przez dwu swoich [illegible] aresztantów skazanych do ciężkich robót, Priaszni[illegible] [illegible] nieule[illegible] [illegible] dał [illegible] wszyscy [illegible], że te [illegible] żeby je [illegible] swo[illegible] ko[illegible] wyż [illegible] stawień [illegible] kajdany [illegible] z kóry[illegible] aby się [illegible] wszel[illegible] takowe. [illegible] znajdują[illegible] rzucać [illegible] z ka[illegible] skutek [illegible] Rogowa, [illegible] drzwi i [illegible] twarz [illegible] żadne [illegible].

Nowego rodzaju pojedynek amerykański. Z Badenu pod Wiedniem piszą: [illegible] czarna kula rozstrzygała, który z poje[illegible] był się w ten sposób, że przegrana w partji szachów miała rozstrzygać. Przegranym był 16-letni uczeń muzyki, który przed 2 laty w kawiarni w Meidling obraził drugiego młodzieńca. W warunkach postawiono, że przegrywający ma sobie odebrać życie wystrzałem z pistoletu 6. stycznia 1877 o godz. 5 wieczorem. Młody muzyk otrzymał przed kilku dniami listowne napomnienie. List był obwiązany czarną wstążeczką, na której wisiał czarny szklanny krzyżyk. Na szczęście ojciec nieszczęśliwego dostał list w ręce i przeszkodził samobójstwu syna. Zapamiętałego przeciwnika jego pociągnął sąd do odpowiedzialności.

(w) **Bogobojny Khedywe.** Przed kilk dniami nadarzyła się wicekrólowi Egiptu dobra sposobność okazania światu muzułmańskiemu, że i on jest wiernym synem proroka. Podczas przejażdżki spacerowej po ulicach Kairu wręczono mu depeszę gubernatora suezkiego, którą tenże donosił, iż do Suezu przybyło 1000 ubogich pielgrzymów, którym zbywa na wszelkich środkach do dalszej pielgrzymki do Mekki. Przeczytawszy pismo Imail-pasza pospieszył co żywo do domu i zatelegrafował wspomnianemu gubernatorowi, aby na jego koszt najął 5 okrętów, zaopatrzył je potrzebnemi zapasami żywności, i oddał pielgrzymom do dyspozycji. W piśmie dziękczynnem wystosowanem do dostojnego dobroczyńcy, obiecują mu pielgrzymi, że prosić będą Allaha o długie dlań życie.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 8. bm. Edykta. Sąd powiatowy w Jorosławiu zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej w gminie Zarzecze, rozpoczyna się 9. stycznia. — Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Tadeusza hr. Michałowskiego o wniesionym przeciw niemu pozwie pto 1000 zł. Kuratorem ustanowiono dr. Markiewicza, z zastępstwem dr. Lisowskiego. — Licytacje. Realność pod l. 228 w Witkowie (powiat Radziechów). — Realność w Nienowicach (powiat Radymno). Cena wywołania 675 zł. — Gospodarstwo włościańskie w Jaworowie (powiat Dolina) pod l. 28. Cena wywołania 1000 złr.

Dział literacko-artystyczny.

Akademia umiejętności.

W akademji umiejętności odbyło się d. 5. b. m. posiedzenie komisji językowej pod przewodnictwem prezesa dra. Majera. Przewodniczący zagaił posiedzenie wynurzeniem żalu z powodu śmierci śp. Skobla, który z tą właśnie komisją najściślej duchowo był zespolony, jako przewodniczący w niej przez lat trzy niespełna t. j. od czasu zawiązania się komisji w łonie akademji. Zgromadzenie wysłuchało tych słów stojąc z żywem spółczuciem i przejęte czcią dla śp. swego prezesa. Następnie prezes dr. Majer, jako obejmujący świeżo przewodnictwo w komisji przywołał na pamięć członków to, co komisja dotychczas za przedmiot swych czynności obrała i nad czem w najbliższym czasie pracować postanowiła, mianowicie, pominąwszy słownik ogólny, w którym na przygotowaniu materjałów jedynie w obecnej chwili poprzestać potrzeba, wymienił jako najbliższe zadanie komisji: słownik staropolski, słownik prowincjonalizmów, tudzież szczegółowe słowniki terminologji naukowej. O ile w którymkolwiek z tych kierunków dotychczas coś uczyniono, o tem na najbliższem posiedzeniu ma zdać sprawę sekretarz komisji. Ze słowników szczegółowych gotowy już jest „Słownik nazw słowiańskich geograficznych" ułożony przez p. Zarańskiego, o którym obecny na posiedzeniu autor podaje niektóre bliższe objaśnienia; do drugiego referatu słownik ten zostaje oddany drowi, Seredyńskiemu. Członkowie komisji oświadczają się z gotowością rozebrać pomiędzy siebie dzieła, z których mają być robione wyciągi do słownika staropolskiego według spisu bibliograficznego ułożonego przez dra. Wisłockiego, jak również postanowiono powtórnie przypomnieć się pamięci tych uczonych mężów, którzy współudział swój już byli przyrzekli, albo o których jest wiadomo, że podobne materjały gotowe posiadają. Co się tyczy sprawy ujednostajnienia pisowni, którą przed niedawnemi czasy w skutek przedstawień z po za obrębu akademji poruczono, dr. Wisłocki czyni wniosek, aby komitet ad hoc istniejący w tej rzeczy na nowo się rozpatrzył i na przyszłem posiedzeniu przedstawił wnioski, co dalej czynić wypada. Wreszcie dr. Wisłocki oświadczył swoje zdanie, że „Trzy zabytki języka polskiego" opracowane przez dra. Seredyńskiego zasługują na to, by były wydrukowane.

Zarząd akademji umiejętności w Krakowie

Zawiadamia osoby interesowane, iż z dniem niniejszego ogłoszenia otwiera się „konkurs imienia Lindego."

Przedmiotem tego konkursu będą prace z zakresu języka polskiego, mające w jaki bądź sposób służyć za dopełnienie słownika Lindego.

Praca tej treści za najlepszą przez akademię uznana, otrzyma nagrodę w ilości 675 rubli sr. t. j. w kwocie równej wartości kuponów płatnych w ciągu lat trzech od złożonych w tym celu listów zastawnych miasta Warszawy.

Prace treści nadmienionej, o ile byłyby przedmiotem konkursu, czy to w ciągu odpowiedniego trzylecia już drukiem ogłoszone, czy też w rękopiśmie, winne być nadesłane akademji najdalej do końca czerwca 1879 r.

Przyznanie nagrody nastąpi w końcu października tegoż roku, jej zaś wypłata w roku następnym dnia 24. kwietnia jako w rocznicę urodzin Sam. Bogumiła Lindego.

Praca uwieńczona zostaje własnością autora, który wszelako, gdyby takowa była już drukowaną, winien przed powzięciem nagrody złożyć w akademji 50 egzemplarzy; w razie przyznania nagrody za pracę nadesłaną w rękopiśmie, autor winien ją bądź sam ogłosić drukiem najdalej w ciągu jednego roku, bądź zdać to na akademię. W pierwszym razie autor akademii, w drugim akademia złoży 50 egzemplarzy autorowi.

W Krakowie d. 4. stycznia 1877 r.

Sekretarz jeneralny akademji *Dr. Szujski.*

Handlowe spółki rolników.

(*Dr. T. S*) W kraju, którego przeważna ilość mieszkańców zajmuje się rolnictwem i przemysłem rolniczym, nadzwyczaj wielki wpływ na dobrobyt powszechny wywiera handel produktami rolniczemi. Cena sprzedaży zboża i innych ziemiopłodów, tudzież wyrobów rolniczego przemysłu, jest nader zmienną, jak codzienne poucza doświadczenie, a wpływa tak silnie na ostateczny rezultat gospodarstwa rolniczego, że często rok urodzajny lecz niepomyślny pod względem handlowym, przynosi rolnikom straty, zamiast korzyści. Codziennie zaś powtarzają się wypadki, że rolnik, nieświadomy stosunków handlowych, sprzedaje płody swego gospodarstwa daleko taniej, aniżeli mógłby sprzedać przy należytem uwzględnieniu wszystkich czynników, wpływających na cenę towarową. Zysk z zakupna ziemiopłodów z pierwszej ręki i sprzedaży konsumentom, lub na eksport wynosi w kraju naszym corocznie sumy ogromne; z tego zysku utrzymują się tysiączne rodziny drobnych żydowskich handlarzy, którzy nie posiadają prawie żadnego kapitału obrotowego i zboże zakupione natychmiast hurtownym sprzedają kupcom; z tego zysku powstały te wielkie majątki znaczniejszych żydowskich spekulantów, którzy nieraz w przeciągu kilkunastu lat gromadzą krocie, jedynie skutkiem nieoględności i łatwowierności naszych rolników.

Doniosłość handlu zbożowego dla rolnictwa rozumieli wybornie Polacy za świetnych czasów rzeczypospolitej, dążyli wytrwale do otwarcia sobie bezpośredniej komunikacji z morzem Bałtyckiem, aby mieć możność sprzedawania swych ziemiopłodów wprost Anglikom i Holendrom. — Ustawodawstwo nasze, począwszy od 15. stulecia, zawiera liczne postanowienia względem zabezpieczenia i ułatwienia wolnej komunikacji na rzekach, które wówczas były najważniejszą drogą handlową. Właściciele ziemscy tak dobrze rozumieli wówczas swój interes, że na własnych statkach spławiali zboże Wisłą i Niemnem i sami osobiście sprzedawali swoje produkta kupcom zagranicznym, do miast portowych przypływającym.

Upadek rzeczypospolitej przerwał te nader korzystne stosunki rolników naszych z zamorskimi kupcami, a wywóz zboża polskiego odbywa się odtąd tylko za pośrednictwem niezliczonej gromady handlarzy, bogacących się kosztem producentów. Zgubne następstwa tego opanowania handlu przez spekulantów miejscowych poznano wcześnie i nie raz próbowali ziemianie polscy odzyskać niezawisłość. Tyle zasłużone Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem nie pominęło i tej sprawy, a za jego inicjatywą powstały około roku 1860 spółki komisowe rolników, trudniące się sprzedażą ziemiopłodów wprost kupcom hurtownym, a zarazem sprowadzaniem hurtownem towarów zagranicznych na konsumcję miejscową. Działalność tych spółek komisowych obiecywała jak najlepsze powodzenie, lecz i te instytucje, jak tyle innych, musiały runąć skutkiem wypadków 1863 i 1864 roku. — Tegoż samego losu doznał dom komisowy obywateli ziemskich w Nowym Sączu, zamknięty bez żadnej słusznej przyczyny z rozkazu komendanta obwodu sandeckiego podczas stanu oblężenia w roku 1864.

Upadek domów komisowych w Królestwie i Galicji, jakkolwiek spowodowany okolicznościami wyjątkowemi, odstręczył obywateli ziemskich od prób podobnych. W przeciągu dziesięciu lat nigdzie nie spotykamy usiłowań w tym kierunku, chociaż coraz dotkliwiej daje się uczuć zawisłość rolnictwa od handlarzy. Dopiero w roku 1874 zawiązała się w Tarnopolu „spółka rolnicza", której głównym celem jest komisowa sprzedaż ziemiopłodów. Oprócz tego spółka zajmuje się sprowadzaniem maszyn i towarów dla potrzeby członków, a statut także dozwala udzielanie zaliczek.

W roku 1876 czynności tej spółki rozwinęły się w takich rozmiarach, że zainteresowano się jej działalnością i w odleglejszych od siedziby spółki okolicach kraju. Spółka tarnopolska miała obrotu do 600.000 złr. wybudowała sobie magazyn zboża na dworcu kolejowym, zawiązała stosunki z zagranicą, i uzyskała ceny produktów wyższe niż ktokolwiek inny, a nawet wpłynęła na podniesienie cen w całej okolicy.

Obywatelstwo ziemskie z innych obwodów zaczęło żywo zajmować się tą sprawą. Dyskutowano nad projektem założenia takiej spółki na zebraniu rudeńsko-gródeckiego oddziału towarzystwa gospodarskiego, i uchwalono prosić dra Grossa, aby zajął się ułożeniem statutów spółki i zwołaniem zgromadzenia. W dotychczasowych poufnych rozprawach zgodzono się na to, że najwłaściwszem będzie zawiązać jedną spółkę handlową dla obywateli obwodów: lwowskiego, samborskiego, stryjskiego, brzeżańskiego i żółkiewskiego, z siedzibą we Lwowie. Filja tej spółki mogłaby funkcjonować w Samborze. Odrębne spółki handlowe mogłyby powstać w Stanisławowie i Przemyślu.

Dr Gross zajmuje się ułożeniem statutu, a zawiązanie spółki będzie mogło nastąpić najłatwiej podczas ogólnego zebrania Towarz. gospod. w lutym br. (*Związek.*)

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Bank narodowy austrjacki ogłosił bilans za rok 1876. Czysty dochód zakładu wynosi 6,997.319 zł. 51 ct. Na każdą akcję przypada 45 zł. 67 ct. dywidendy i superdywidendy, czyli 7½ od sta wpłaconego kapitału. Zapas kruszcu w piwnicach banku wynosił z końcem roku w złocie: 65,545.988 zł., w srebrze: 66,385.770 zł. — obieg banknotów 295 milionów.

Zaraza bydła nie panowała dnia 8. bm. w całej Austrji nigdzie, z wyjątkiem stacji kontumacyjnej w Podwołoczyskach.

Wiedeń 8. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 837, węgierskich 1689, niemieckich 466, razem 2992. Targ był bardzo kiepski. Płacono za galicyjskie zł. 47 — 52·50, węgierskie 47 — 56 za 100 kilo. Do 100 wołów zostało niesprzedanych.

Krzysztofowicz, Café Stierböck Leopold.

Wełna na targu w Poznaniu. Poznań 28 grudnia. Przy zakończeniu roku warto się zastanowić nad tutejszym handlem wełny w ostatniem półroczu.

Prowincja nasza do niedawna należała do tych części kraju, które będąc najmniej połączone za pomocą dróg żelaznych ze światem zewnętrznym, w ostatnim roku tyle zyskała, że obecnie mamy bezpośrednie połączenie nietylko z innemi prowincjami Prus i Niemiec, lecz Polski i Rossji. Takie rozszerzenie sieci kolejowej musiało wywrzeć bardzo korzystny wpływ na handel wełną. Targ nasz zyskał obecnie stanowisko pierwszorzędne obok Berlina i Wrocławia.

Gdy w innych prowincjach można spostrzedz widoczny upadek w hodowli owiec, u nas przeciwnie, gałęź ta przemysłu rolniczego wznosi się i postępuje naprzód. Polska i Rossja aż do przeszłego roku prowadziły produkt swój wprost swój do Berlina, gdy teraz całe zapasy gromadzą na targu poznańskim. W ostatnich dwóch latach przybyli do nas pierwsi fabrykanci i kupcy zagraniczni, zakupując wełnę na rachunek południowych Niemiec, Belgji, Francji, Anglji i Austrji. Nasze składy pod względem wyboru jakości i ilości, zaspokajają największe wymagania. Na tegorocznym targu zgromadzono wełny 25.000 cetnarów cłowych, gdy w roku 1875 dostarczono 35.000 ctr. cłowych. Ubytek tegoroczny spowodowały zimno i deszcze, a wielu producentów z powodu chwiejnych cen postanowiło spekulować wyczekując. Umowy stałe na targu wrocławskim, [illegible] ociaż ze zniżką 5—7 tal od cen zeszłorocznych, wywo[illegible] y na naszym targu zaraz przy rozpoczęciu ożywienie ruchu i popyt, który się w dalszym ciągu wzmógł do tego stopnia, że za wełnę cienką i dobrze wypraną płacono 1—3 tal. nad ceny 1875 r. a wełnę nieodpowiadającą słusznym żądaniom kupców i źle wypraną, płacono przeciętniowo niżej tylko o 5 tal. od 1875 r. Liczba obcych kupców była bardzo znaczna, pomiędzy tymi wielu cudzoziemców. Po ukończeniu jarmarku pozostało 8000 cetnarów w ręku miejscowych hurtowników, lecz już po kilku dniach podniósł się zapas w skutek kontraktowych nasyłek z prowincji, Prus zachodnich, Polski i Rossji do 17.000 ctn. Korzystny przebieg targu berlińskiego i dobre wieści, które nadeszły po odbytych licytacjach wełny w Londynie i Antwerpji, bardzo dobrze znowu oddziałały na dalszy przebieg zbytu u nas, przy nieustającej obecności obcych fabrykantów, hurtowników i komisantów, przez co tygodniowo przeszło po 1000 ctr po 2—3 tal. wyżej jak podczas rzeczywistego targu kupowano

Z początkiem października sprowadziły naprężone stosunki polityczne przechodnią ciszę, która jednak ustąpiła w skutek dobrych notowań wełny kolonialnej i lepszej sprzedaży sukna podczas jarmarku w Frankfurcie nad Odrą, do czego przyczyniły się zakupna do Anglji, Francji i Belgji, po 3—4 tal. nad ostatnie ceny targu poznańskiego.

Od zakończenia jarmarku do końca grudnia dowieziono znowu 25.000 ctr., a gdy doliczymy do tego 17.000 ctr., otrzymamy ilość 42.000 ctr., z której około 30.000 ctr. sprzedano, na potrzeby nowego roku, zaledwie 12.000 ctr. przenosimy. Ponieważ jednak jeszcze znaczne partje leżą na składach w Polsce, Rossji i Prusach zachodnich, a więc spodziewamy się z tamtych stron znacznych nadsyłek zaraz po Nowym roku. W ostatnich 14 dniach interes ograniczył się na mało znaczącym zbycie. Sprzedano zaledwie 1000 ctr. berlińskim i saskim hurtownikom, jako też szląskim i tureckim fabrykantom. Najwięcej dopytu jest z Niemiec południowych. Ceny, jakie płacone przy końcu roku, można notować podług gatunku jak następuje:

Wełna poznańska, wysoka, cienka 70—75 tal., cienka 64—68 tal.. wełna na sukno i grube tkaniny, tak zwana Stoff- und Tuchwolle 59—63 tal., wielkoksiążka wełna średnia 54—58 tal., włościańska (Rusticalwolle) 51—54 tal., wybiórki (Ausschuss) 20—24 tal. za 50 kilo.

W zakupnie świeżym, kontraktowym, panuje dotąd cisza, ponieważ wojenne obawy ubezwładniają wszelką dobrą wolę przedsiębiorstwa.

Dowiadujemy się, że małe partje ze znacznych owczarń zostały skontraktowane po 3 — 5 tal. niżej ostatnich cen jarmarcznych poznańskich i to tam tylko, gdzie producenci dają zupełną gwarancję odpowiedzialności, a potrzebują zaliczek.

Stanisławów 3. stycznia. Ruch kasowy stanisławowskiego banku zaliczkowego z końcem miesiąca grudnia 1876. Wynik z obrotu w grudniu 1876 był:

Przychodu: Fundusz zakładowy: a) wpłacone udziały 586 członków 1605 złr. 62 ct., b) fundusz rezerwowy 24 zł., wkładki oszczędności i na rachunek bieżący 9862 zł. 73 ct, kapitały pożyczone do obrotu 6000 zł., pożyczek udzielone członkom 39.906 zł. 44 ct., procenta pobrane 1429 zł. 30 ct.

Rozchodu: Wpłacone udziały 586 członków 2026 złr 18 ct., wkładki oszczędności i na rachunek bieżący 16.276 zł. 86 ct., kapitały pożyczone do obrotu 6700 złr., pożyczki udzielone członkom 36.180 zł.

Ostatnie wiadomości.

Jak się dowiadujemy, krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń otwiera w Czerniowcach samodzielną reprezentację w miejsce dotychczasowej ajencji. Poczyniono już wszelkie kroki, aby reprezentacja ta jak najprędzej, t. j. najdalej na przyszły tydzień weszła w życie.

Jeden z większych domów handlowych w Austrji, zawarł z Turcją kontrakt o transport rur działowych w trzech dniach.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Stambuł 9. stycznia (wieczorem). Najbliższe posiedzenie konferencji w skutek żądania delegatów tureckich, odroczono na czwartek. Utwierdza się zdanie, że pełnomocnicy ottomańscy przygotowują nowy projekt do przywrocenia zgody na podstawie (zeszłorocznej) noty Andrassego. Jutro rada ministrów. Usposobienie członków konferencyjnych pojednawcze.

Stambuł 9. stycznia (pr.) Chociaż konferencja nie rozeszła się jeszcze, widoki dobrego skutku nie polepszyły się wcale. W. Porta trwa przy programie, który wyłożyła mocarstwom, a Sawfet-pasza oświadczył, iż raczej wystąpi z gabinetu, niżliby miał wdać się na serjo w dyskusję co do punktów, na które dał odpowiedź odmowną.

Ateny 9. stycznia (pr.) Pisma tutejsze utrzymują, że Anglja skłonną jest postarać się dla Grecji o małe powiększenie terytorjalne, jeżeli ta zostanie neutralną.

Belgrad 9. stycznia (pryw.) Zaprzeczają tu doniesieniu londyńskiego pisma *Standard*, jakoby Serbowie 4. bm. strzelali znowu na jakiś okręt austrjacki.

Telegramy zbożowe. Wiedeń 9. stycznia. Okowita pr. 10.000 liter-percent złr. 32·00. Budapeszt 9. stycznia. Pszenica (75 kilogr.) 12·80 na wiosnę 00·00. Berlin 9. stycznia. Pszenica na kwiecień-maj 226·00. żyto loco 162.—, okowita 55·00. Szczecin. 9 stycznia. Pszenica na kw.-maj 225 50, na wiosenne termina 0,000 rzepak 353·—.

Wiedeń d. 1[illegible]. grudnia, 10 godz. 50 min.

Akcje kredytowe	140·80	Akcje kolei Kar. L.	203·75
„ Anglo-Austr.	75·—	„ „ Południ.	—·—
„ Unionsbank	—·—	„ Banku F. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·02

Usposobienie ustalone.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 9. stycznia, 2. godz. 30 min.

Akcje Banku Fr.-A.	—·—	Ungar. Ostbahn	40·50
„ Węgier. Kred.	109 80	Galic. indemnizacja	84·25
„ Ang.-Austr. B.	74·75	1864 Losy	132·50
„ Unionsbank	53·50	Fran.-Hung.-Bank	—·—
„ Kolei Kar.-L.	203·75	Verkersbank	78·—
„ „ Północn.	180·—	Tureckie Losy	17·50
„ „ Południ.	77·25	Baubank-Aktien	—·—
„ „ Alfödsk.	93·—	Staatsbahn	251·—
„ „ Elżbiety	137·—	Wiener Bauverein	—·—
„ „ Lw.-Cz.	109·—	Bankverein	54·—
„ „ Węg. P.	86·—	Węgierskie Losy	72·50
„ „ Rudolfa	99·50	Reichsmark	62·—
Wiener Baugesellsch.	—·—	Rossyjskie Bauknoty	1·53

Usposobienie: stałe.

Lwów d. 9. stycznia.

J. dług pań. w bank.	61·25	Londyn	125·70
„ „ „ „ srebr.	67·55	Srebro	114·75
Renty w złocie	72·95	20-frankówka	10·03
Losy pożycz. z r. 1860	111 80	Dukat ces. men.	5·98
Akcje banku narod.	807·—	100 Reichsmark	61·90
Akcje banku kredyt.	140·70		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	250 25	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	225 50	Kolei Rumuńskiej	13·60
Lombardy	124·50	Austrjackie banknoty	162·20
Galicyjskie	82 —	Usposob.: —	

Paryż, 3%, renty 70·87; Lombardy 156 —.

Przyjechali do Lwowa dnia 10. stycznia.

Hotel Zorza. J. hr. Męciński z Partyna, H. Glogier z Tarnopola. J. Pieńczykowski z Wybranówki, J. Nethiebel z Iwania.

Hotel Europejski. J. Jocz z Borszowa, A. Jaworski i K. Jaworski ze Skwarzawy, T. Oksza Orzechowski z Krakowa, W. Bauer z Czerniowiec, A. Steiner z Pragi.

Hotel Krakowski. P. Lanc z Sopuszyna, H. Obmiński z Jaryczowa.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o godzinie 9 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 minut [illegible] wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed połn dniem (pociąg mięszany). — Z Czerniowiec: o godz. 5 m. 55 wieczór (p. posp.); o godz. 3 m. 40 rano (p. m.;) o godz. 2 m. 50 po południu (p. osob.) — Z Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 7 m. 58 wieczór i o godz. 8. m. 52 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 3 po południu (p. m.); na dworzec lwowski główny: o g. 10 m. 33 wieczór (p. posp.); o godz. 3 m. 25 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 45 po południu (p. mięszany).

Odchodzą ze Lwowa: do Krakowa: o godz. 11 m. 3 przed północą (p. posp.); o godz. 4 m. 40 rano (p. osob.); o godz. 4 m. 45 po południu (p. mięsz.) — Do Czerniowiec: o godz. 6 m. 25 rano (p. posp.); o godz. 10 m. 25 wieczór (p. mięsz.) — o godz. 12 m. 30 z południa (p. mięsz.) — Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 1 m. 5. rano i o godz. 5 m. 10 wieczór. Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (p. osob.) o godz. 12 m. 11 w południe (p. mięsz.); z głównego dworca o godz. 6 rano (p. posp.); o godz. 10 m. 37 wieczór (pociąg osob.); 11 m. 45 w południe (pociąg mięsz.

(Pory tego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, — godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 min. 20 we Lwowie.)

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla zamiejscowych prenumeratorów „Harap," dwutygodnik humorystyczny ilustrowany.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 9 stycznia.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. a 200 zł.	205 —	203 —
„ Lw.-Czern. a 200 zł.	110 50	108 50
Banku Hip. gal. a 200 zł.	215 -	211 75
„ Kred. gal. a 200 zł.	215	211 -
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	83 90	83 10
„ „ „ 4 „ „	77 50	76 50
„ „ „ 5 „ „	83 90	83 10
Banku Hipot. galic. 6%	87 50	86 50
Galic. Zakł. kred. włoś. 6 „	93 —	91 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 20	90 10
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.		
IV. Obligi za 100 złr.		
Indewnizacyjne galicyjsk.	84 —	83 —
Pożyczki kraj. 1873 a 6%	92	90
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 25	18 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 96	5 84
„ cesarski	6 02	5 90
20 frankówka	10 08	9 97
Pół imperjał rossyjski	—	10 10
Rubel rossyjski srebrny	1 82	1 72
„ „ papierowy	1 54	1 53
100 marek niemieckich	62 40	61 40
Srebro za 100 złr.	115 25	113 25
Wiedeń, 8. stycznia.		
5% zjedn. dług państ. bank	61 40	61 25
„ „ „ „ srebr.	67 50	67 25
„ Oblg. indem. Niż Austr.	101 25	100 75
„ „ „ czeskie	101 —	100 —
„ „ „ węgierskie	74 —	73 60
„ „ „ galicyjskie	84 25	83 75
„ „ „ bukowińsk.	83	82 -
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 50
„ węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	100 —	99 50
Listy zastawne.		
4% Banku narod. listy	97	96 85
5 „ galicyjskie	77	76 50
6 „ „	84 75	
5 „ gal. zakł. kred. włośc.	92 20	91 60

	żądają	płacą
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	82 —	81 —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ Zakładu kredyt. austr.	106 —	105 50
5 „ Domen państw. 120 zł.	140 25	139 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	281 —	278 —
„ „ „ 1854	107 50	106 50
„ „ „ 1860	111 50	111 20
¼ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	122 75	122 —
Losy pożyczki z r. 1864	132 25	131 75
„ prem. pożycz. węgier.	72 50	72 —
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	161 50	160 50
„ Żegl. par. na Dunaju	91 50	91 20
„ księcia Salm	44 25	43 25
„ „ Palfy	31 75	31 25
„ „ Klary	32 50	32 25
„ hr. St. Genois	37 —	36 —
„ miasta Budy	30 50	30 25
„ ks. Windischgrätz	25 50	25 —
„ hr. Waldstein	25 25	24 75
„ hr. Keglevich	14 75	14 25
„ Rudolfa	14	13 50
„ tureckie 400 franków	18	17 50
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjr.	814	812
Zakładu kredytowego	140 80	140 60
Żeglugi par. na Dunaju	350	348
Kolei północ. Ferdynanda	1805	1802
„ rządowej fr. a.	252 —	251 —
„ zachod. n. Elżbiety	138 —	137 -
„ Południowej	78 —	77 50
„ Galicyjskiej	204 75	204 25
„ Czerniowieckiej	109 50	109 —
„ Albrechta	30 —	29 —
„ węg. północ.-wsch.	86 25	85 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	99 50	99 25
„ Alföld. Fiumańskiej	94	93 —
„ Koszycko-Bogumił.	83 50	82 75
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	155 —	153 —
„ wschod. węgierskiej	41 —	40 50
„ austr.-północ.-zach.	119 —	118 —
„ Franciszka Józefa	124 -	123 —
Banku anglo-austrjackiego	75 —	74 75

	żądają	płacą
Zakładu kredyt. węgier.	108 75	108 [illegible]
Banku franko-austrjac.	9 50	9 [illegible]
„ franko węgiersk.	— —	—
„ galicyjs. dla han. i prz. w Krakowie	— —	— —
Banku krajowego gal. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeń. dla obrotu płodów leśn.	— —	— —
„ galicyjsk. hipot.	— —	— —
„ dla obrotu ogól.	79 —	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogu.	65 —	64 75
„ państw. St. 500 fr	155 —	154 —
„ Emisja z r. 1867	148 —	146 50
„ połudn. St. 500 fr.	113 50	113 25
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. o. F. 100 zł. mk.	100 -	99 —
„ „ 100 zł. wa.	97 —	96 —
„ „ w srb. 5%	105 50	105 —
„ połud. półn. 5 „ za 100 zł. w. a.	87 50	86 50
% w srebrze	91 -	90 —
„ g. K. L. 300 z wa. w sreb. 5% za 100	100 —	99 50
Emisja II.	97 50	97 —
„ Lw.-Cz. a 300 zł. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 —
Emisja z r. 1867	77 25	76 75
Siedm. 200 zł. wa.	57 25	56 75
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 z.	74 75	74 50
Austr. Lloyd 1[illegible]0 zł. mk.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	89 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 99	5 97
„ dukat na wagę	5 99	5 97
20 frankówka	10 01	10 —
Suwerny angielskie	12 55	12 50
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	114 80	114 60
Srebro kupony	— —	— —
B. pap. Niem. za 100 m.	61 80	61 70
Rubel pap.	1 58	1 58

Tarnów. — W Kronice „Dziennika Polskiego" Nr. 295, zamieszczono artykuł z Tarnowa, według którego wymieniają z przyczyny zbliżającego się wyboru burmistrza mają kandydaturę na tę godność, co mnie powoduje publicznie oświadczyć, że nigdy w moim myśli nie powstała kandydowania o krzesło burmistrza miasta Tarnowa, i jakkolwiek jest dla mnie wysoko cenionym zaszczytem samo wymienienie mojej kandydatury na tę godność, to przecież posady burmistrza w Tarnowie, nawet w razie, gdyby mi chciano takową ofiarować, z powodu czynności zawodowych, w żaden sposób bym nie przyjął. 3415 2—2
Dr. Psarski,
adwokat.

Adolf Lukas,
doktor medycyny i chirurgji
magister akuszerji i okulistyki
były lekarz szpitalny w Pradze, kliniczny asystent i subst. prymarjusz w powszechnym szpitalu w Ołomuńcu itd. ordynuje w pomieszkaniu przy ulicy Blacharskiej (śródmieście, tuż przy placu Dominikańskim), nr. 8, I. piętro, od 9 do 10 z rana i od 3 — 4 po poł. — Dla ubogich bezpłatnie od 2 — 3 po poł. 3330 7—8)

Agronom
przez lat 20 przy gospodarstwie zostający, poszukuje posady jako zarządca dóbr większych lub też jako generalny ekonom w większym skarbie. Na żądanie jest w stanie małą kaucję złożyć.
Adresować pod **A. B.** poste restante Sambor. 3395 5 12

Szkoła parobków i dozorców
gospodarskich
(niższa szkoła rolnicza)
w Dublanach.
Rok szkolny 1877 rozpoczyna się dnia 1. Marca 1877.
Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie podpisany Dyrektor
3376 3—3 **A. Strusiewicz.**

Wyd... edaktor odpowiedzialny: Jan Lam.